NUMER 118.

DZIENNIK POWSZECHNY

15/27 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 27 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

INSTRUKCJA

O formowaniu, prowadzeniu i utrzymywaniu ksiąg ludności w gminach miejskich i wiejskich w Królestwie Polskiem.

(Ciąg dalszy.)

Art. 31. Urzędnicy aktów Stanu Cywilnego obowiązani są właściwemu Prezydentowi, Burmistrzowi, lub Wójtowi Gminy, cztery razy do roku, to jest co kwartał, komunikować wykazy urodzonych, zmarłych i zaślubionych, z dokładnem wyszczególnieniem ich imion, nazwisk i zamieszkania, a to tym końcem, ażeby Prezydent, Burmistrz lub Wójt Gminy, był w stanie ścisłego dopełnienia poprzedzającego artykułu.

Oddział II.

O dowodach ksiegi ludności usprawiedliwiających.

Art. 32. Na udowodnienie rzetelności ksiąg gminnych, oraz dla ułatwienia rewizji spisów wojskowych, obowiązkiem jest Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów Gmin, utrzymywać oddzielne akta, zawierające w sobie wszelkie ile być może dowody, dotyczące osób księgami ludności objętych; jako to:

— metryki urodzeń;
— akta zejść;
— akta ślubów;
— wykazy przez Urzędników stanu cywilnego komunikowane;
— dowody praw wyłączenia;
— dowody jedynactwa;
— dowody uwolnienia od służby wojskowej;
— świadectwa przesiedlenia;
— protokóła, o których w punkcie 5 Art. 15 mowa i t. d.

Art. 33. Metryki urodzeń, zejść i ślubów osób niebędących w wieku spisowym mogą być zastąpione wykazami Urzędników stanu Cywilnego, o których mowa w art. 31 niniejszej instrukcji, lub aktami znania, w formie przepisanej sporządzonemi.

Dla spisowych zaś:

a) Chrześcjan, krajowców, za dowód wieku służy metryka urodzenia, przez Urzędnika stanu Cywilnego wydana, albo akt znania, sądownie zaprzysiężony;

b) Żydów, dowód wieku stanowi tylko metryka legalna, to jest: w terminie przez prawo zastrzeżonym spisana i przez urzędnika stanu Cywilnego wyznań niechrześcjańskich w całym wypisie wydana.

W braku rzeczonych dowodów lub innych, o dacie ich urodzenia przekonywających — Komisja konskrypcyjna oznacza wiek spisowych, zapisuje go sama w księgi ludności, co podpisem swym w tychże stwierdza.

Art. 34. Dowody w poprzedzających artykułach wymienione, szczególniej spisowych, powinny byc utrzymywane przez Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów Gmin ciągle w należytym porządku, koleją numerów domów, z oznaczeniem na każdym pozycji księgi ludności, do której należą.

TYTUŁ IV.

O książeczce legitymacyjnej.

Art. 35. Na dowód, że każdy stały mieszkaniec gminy, obojej płci, wszelkiego stanu i wyznania, mający 14 lat wieku skończonych, zapisany został do księgi ludności stałej, zaopatrzony być winien przez Prezydenta, Burmistrza lub Wójta Gminy w zwyczajną książeczkę legitymacyjną.

Uwaga. Po wydaniu niniejszej instrukcji, urzędnicy gminni obowiązani wszystkich mieszkańców, którzy do pozyskania książeczek legitymacyjnych nabędą prawa, zaopatrywać w też książeczki podług nowej formy, dołączonej pod Nr. 6 anneksów, o ileby takowej jeszcze nie posiadali.

Cena nowych książeczek oznacza się stała po jednej kop. sr. za każdy egzemplarz.

Art. 36. W książeczkach legitymacyjnych spisowych, nieposiadających prawa do wyłączenia od służby wojskowej, a którzy wydalając się z gminy obowiązani są stawić się do losowania, Wójci gmin, Burmistrze i Prezydenci miast obowiązani są zapisywać: „Spisowy NN. wieku lat..... liczący, należy do kategorji N, z Powiatu N, Okręgu spisowego N."

ROZDZIAŁ II.

O księgach ludności pod względem spisu wojskowego.

Art. 37. Dla przekonania się, czy księgi ludności są ciągle należycie prowadzone i utrzymywane, odbywaną będzie w gminach wiejskich i miejskich rewizja takowych, a to niezależnie od regulacji, którą dopełniać corocznie są obowiąani sami urzędnicy gminni.

Art. 38. Wedle § 94 instrukcji o powinności zaciągowej z r. 1860, Wójci Gmin, Burmistrze i Prezydenci, z początkiem każdego roku, w pierwszej połowie miesiąca Stycznia, n. s., odbywać będą naoczną konfrontację wszystkich młodzieńców, podlegających spisowi wojskowemu, którzy do 1-go Stycznia, n. s., ukończyli 20 lat wieku, a tem samem weszli do 1-ej kategorji spisowych i sporządzać wykaz imienny takowych spisowych, z dołączeniem usprawiedliwiających dowodów; w tym samym przeto perjodzie wyż rzeczeni urzędnicy powinni ściśle przejrzeć i jak najdokładniej uregulować całe księgi ludności,—co wszakże nie uwalnia ich od spełnienia obowiązku zastrzeżonego Art. 30 niniejszej Instrukcji.

Art. 39. W tym celu Prezydenci, Burmistrze i Wójci Gmin są obowiązani:

Skompletować wszelkie dowody na poparcie rzetelności ksiąg ludności służące, o których powiedziano w Art 32 niniejszej instrukcji, nie zaniedbując ściągnąć brakujące od kogo wypada, lub sporządzić takowe dowody porządkiem przepisanym;

Dopisać przybyłą i odpisać ubyłą ludność, z dokładnem zapełnieniem rubryk, o ileby to w czasie właściwym dopełnionem nie było;

Uporządkować rekwizycje do Władz czynione, o których mowa w Art. 30;

Zaopatrzyć wszystkie osoby stale w gminie zamieszkałe, a które po dzień 1 Stycznia n. s. ukończyły 14 lat wieku, w książeczki legitymacyjne.

Art. 40. Regulacja ksiąg ludności odbywaną być winna:

W *miastach*, w obec Radnych lub Ławników i członków dozoru bóżniczego;

W gminach *wiejskich*, w obec sołtysów wsi, a to dla zasiągnięcia od nich wiadomości: czy wszyscy w księgach ludności zamieszczeni, są dokładnie opisani; czy kto nie znajduje się w nich opuszczonym; czy kto nie zamieszkuje czasowo w gminie bez wiedzy urzędu gminnego; lub czy kto nie wydalił się z gminy bezprawnie, i t. p.

Art, 41. Wszelkie wykryte pod czas regulacji ksiąg gminnych niezgodności z dowodami, opuszczenia, niedokładne opisania, i t. p., powinny być niezwłocznie prostowane.

Art. 42. Po ukończeniu czynności regulacji ksiąg ludności, Prezydent, Burmistrz i Wójt Gminy spisze protokół wedle wzoru Nr. 4 anneksów, który przy księgach gruntowych znajdować się powinien.

(d. c. n.)

Dyrekcja Ubezpieczeń. — Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym za Kościołem Ś. Aleksandra przy Alei Belwederskiej, pomieszczonym — w tygodniu upłynionym do dnia 13 (25) Maja r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 143, na które, tudzież na dawniejsze, w 539 wnioskach złożono rs. 6,717 kop. 90. Na żądanie zaś 111 Uczestników (prócz procentu należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 5,979 k. 45 ½, i umorzyła książeczek 44. Przeto Uczestników 14,683 posiada kapitał rs. 575,703 k. 18 ½.—Prezes *Wierniewicz.*—Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Na odbytem w d. 24 b. m. posiedzeniu Komitetu Gubernialnego do oczynszowania włościan dóbr prywatnych Gubernji Warszawskiej, pod prezydencją Radcy Tajnego Łaszczyńskiego, zatwierdzone zostały umowy dobrowolne o wieczyste oczynszowanie następujących majętności:

A. w Powiecie Warszawskim.

1. *Kozery*, osad 21, ogólna przestrzeń oczynszowanych gruntów m. n.p. 445 pr. 175, przecięciowa wysokość czynszu z morgi rs. 1 k. 31 ½, w tym stosunku wypada wartość włóki na rs. 789.

2. *Kody*, osad 7, ogólna przestrzeń mórg n.p. 289 pr. 137, wysokość czynszu po kop. 90 ½ z morgi, t. j. wartość włóki rs. 543.

3. *Jordanowice*, osad 11, ogólna przestrzeń mórg n.p. 289 pr. 49, wysokość czynszu rs. 1 kop. 12 z morgi, t. j. wartość włóki rs. 672.

4. *Odrana-Wola*, osad 8, ogólna przestrzeń mórg 252 pr. 178, wysokość czynszu kop. 90 z morgi, t. j. wartość włóki rs. 540.

5. *Kałęczyn*, osad 10, ogólna przestrzeń mórg 213 pr. 13, wysokość przecięciowa czynszu z morgi po kop. 94 ½, t. j. wartość włóki rs. 560.

6. *Wolka Grodziska*, osad 12, ogólna przestrzeń mórg 240, wysokość przecięciowa czynszu z morgi po rs. 1 kop. 38, t. j. wartość włóki rs. 831.

Wszystkie te sześć wsi stanowią własność pana Ewarysta Mokronoskiego, Prezydującego w Delegacji do oczynszowania włościan w Powiecie Warszawskim.

7. *Chlewnia*, własność p. Aleksandra Mokronoskiego, osad 9, ogólna przestrzeń mórg 165, wysokość czynszu rs. 1 kop. 80 ½ z morgi, t. j. wartość włóki rs. 1535.

8. *Milanówek*, własność p. Stanisława Rychłowskiego, osad 8, ogólna przestrzeń mórg 137 pr. 57, wysokość czynszu rs. 1 kop. 35 z morgi, t. j. wartość włóki rs. 810.

9. *Rusiec* własność p. Marji z Hrabiów Kwileckich Zawiszyny, osad 10, ogólna przestrzeń mórg 230 pr. 145, wysokość czynszu rs. 1 kop. 35 z morgi, to jest wartość włóki rs. 810.

10. *Kozerki*, własność p. Karola Tyzlera, osad 16, ogólna przestrzeń mórg 225 pr. 140, wysokość czynszu rs. 1 z morgi, to jest wartość włóki rs. 600.

B. w Powiecie Stanisławowskim.

11. *Olexianka* (wieś po-Rządowa) własność p. Wojciecha Olexińskiego, ogólna przestrzeń mórg 461 pr. 223, czynsz przecięciowy z morgi kop. 53, to jest wartość włóki rs. 378.

12. *Wołomin*, własność p. Ludwika Meyera, osad 5 pod nazwą kolonji *Sławek*, ogólna przestrzeń mórg 154 pr. 222, wysokość czynszu po kop. 92 z morgi, to jest wartość włóki rs. 552.

C. w Powiecie Łowickim.

13. *Seroki*, własność p. Eugeniusza Koniara, osad 18, ogólna przestrzeń mórg 551 pr. 270, wysokość przecięciowa czynszu po rs. 1 kop. 34 z morgi, to jest wartość włóki rs. 804.

14. *Granica*, własność p. Eugeniusza Koniara, osad 10, ogólna przestrzeń mórg 287 pr. 87, wysokość przecięciowa czynszu rs. 1 kop. 34 z morgi, to jest wartość włóki rs. 804.

D. w Powiecie Łęczyckim.

15 *Dalików*, własność p. Władysława Wardęskiego, osad 15, ogólna przestrzeń mórg 251, wysokość przecięciowa czynszu z morgi rs. 1 kop. 38, to jest wartość włóki rs. 828,

E. w Powiecie Włocławskim.

16. *Latków*, własność p. Konstantego Dzierzbickiego, 2 osady pod nazwą *Wyganowo*, ogólna przestrzeń mórg 60 pr. 285, wysokość czynszu rs. 1 z morgi, to jest wartość włóki rs. 600.

17. *Zagórzyce* własność p. Bronisława Gąsiorowskiego osad 7, ogólna przestrzeń mórg 156 pr. 286, wysokość czynszu po kop 90 z morgi, to jest wartość włóki rs. 540.

Umowy wieczyste z włościanami wszystkich tych wsi zawarte zostały z uwydatnioną wszędzie szlachetną dążnością polepszenia bytu włościan, już to przez ogólne zwiększenie użytkowej przestrzeni włościańskiej, już to przez ułatwiony rozkład opłaty wartości budowli, załóg i zasiewów, często nawet zupełną tych dogodności darowiznę; wszędzie zaś przez umiarkowany czynsz, stanowiący nader niski procent od rzeczywistej szacunkowej wartości ziemi. W wielu układach zapewniono już włościanom możność przejścia do zupełnej własności gruntu przez skup czynszu. We wsi *Zagórzycach*, włościanie pragnąc połaczyć się w jedną całość prawną, czyli gromadę, obowiązali się corocznie z każdej morgi opłacać po k. 15 na utworzenie kapitału gromadzkiego, służyć im mającego na zaspakajanie potrzeb w czasach nieprzewidzianych klęsk losowych. W dobrach *Seroki*, wystawionych jak wiadomo do rozegrania przez loterję klasyczną, znajdują się niektórzy włościanie od kilku już lat oczynszowani, bądź za ustnemi, bądź też za szczegółowemi umowami notarjalnemi. Obecnie gdy ukazała się potrzeba ustalenia praw wszystkich włościan tych dóbr, Delegacja Powiatu Łowickiego zjechawszy na grunt, uderzoną została widocznym wpływem kilkoletniego oczynszowania. Z prawdziwą przyjemnością zamieszczamy tu kilka ustępów z raportu prezydującego w tej Delegacji obywatela. „Zjazd na grunt nastręczył Delegacji możność bliższego przyjrzenia się pewnemu rodzajowi dobrobytu, jaki w nowo tworzonych dopiero koloniach nie tak łatwo jest zaraz dostrzedz. Spotkaliśmy po drodze gromadkę dzieci z książkami w rękach, powracających z dość odległej bo aż w Lisicach umieszczonej szkoły. Powołani przed delegacją włościanie, znacznie już różni od zwykłych naszych pańszczyznianych chłopków, tłumaczyli się jasno i zdrowo, pojmując doskonale swoje obowiązki i ciesząc się widocznie przyrzeczeniem delegacji, że przez zatwierdzenie Komitetu Gubernialnego stosunki swoje w krótkim czasie wieczyście będą mieli ustalone. Sam zewnętrzny ich pozór: czystość i pewien rodzaj wykwintu w prostocie odzieży, granatowy surdut, pas dostatni i but namaszczony, świadczy o dobrym bycie, z którym zwykła chodzić w parze: swoboda myśli, humor wesoły i pewien rodzaj swobody ruchu, nieznany w pańszczyźniaku. Ten dobroczynny wpływ własności rzucił podstawy umoralnienia, — oświata reszty dokona."

W ogóle Komitet Gubernialny Warszawski na sobotniem posiedzeniu zatwierdził umowy dobrowolne o wieczyste oczynszowanie 17-tu wsi, zawierających 189 osad, na przestrzeni ogólnej 4,413 mórg 117 pręt. miary n. p. w pięciu powiatach po-Mazowieckich, Gubernji Warszawskiej.

Z Petersburga d. 20 Maja.

Przez Najwyższe dyplomy z dnia 17 Kwietnia (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: Św. Równego Apostołom Księcia Włodzimierza 2-ej klasy z mieczami, jenerał-lejtnant, St. Petersburgski komendant, liczący się w piechocie gwardji baron Mikołaj *Zalca;* tegoż orderu i klasy bez mieczy: jenerał-lejtnanci: inspektor fabryk prochu Włodzimierz *Jafimowicz*, z korpusu inżynierów górniczych, moskiewski berg-inspektor Eugenjusz *Czebujewski*, inspektor fabryk broni, Andrzej *Ignatjew 2-gi;* biskup kaługski i borowski Najprzewielebniejszy *Grzegórz;* Św. Anny 1-ej klasy z Cesarską koroną: jenerał-lejtnant, członek jeneralnego audytorjatu ministerstwa wojny Maksym *Adlerberg 1-y*; sekretarze stanu, tajni radcowie: zarządzający ministerstwem oświecenia narodowego Aleksander *Gołownin*, i zarządzający ministerstwem skarbu Michał *Reutern;* rzeczywiści radcowie stanu: starszy cenzor St. petersburgskiego pocztamtu Jan *Weirauch*, członek gabinetu Jego Cesarskiej Mości Michał *Starykow* i wice-dyrektor departamentu medycznego w ministerstwie wojny Mikołaj *Kozłow;* tegoż orderu i klasy bez Cesarskiej korony, rzeczywisty radca stanu, członek gabinetu Jego Cesarskiej Mości Jewgrafjusz *Iwin.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Sprawa meksykańska ciągle jest na porządku dziennym we Francji. *Korespondencja Hawas i Pays*, niewiadomo z jakich źródeł donoszą, że arcyksiążę austrjacki Maksymiljan spodziewany jest w Brukselli, skąd przybędzie do Paryża. Wiadomo jednak że arcyksiążę bawił kilka dni w Brukselli i już wyjechał do Austrji. Zdaje się zatem że wiadomości paryzkie są tylko odbiciem własnych życzeń, co usprawiedliwia zupełnie popieranie przez Cesarza Napoleona kandydatury tego arcyksięcia do tronu meksykańskiego. Lecz jeżeli, jak zapewniają, dwór wiedeński stanowczo odrzucił tę kandydaturę, to łatwo pojąć dla czego arcyksiążę nie miał ani chęci, ani powodu ukazywania się w Paryżu. Ton dzienników które tak energicznie kruszyły kopje za wojną meksykańską, zaczyna cokolwiek słabnąć. *Pays* stara się wyjaśnić że nie od Francji wyszedł projekt osadzenia na tronie meksykańskim arcyksięcia austrjackiego, a *Patrie* jakkolwiek w jednym miejscu zaprzecza pogłoskom o zamiarze odwołania wojsk wyprawy meksykańskiej i zapewnia że chociaż wysłanie posiłków zatwierdzono w zasadzie, szczegóły co do wyprawienia ich zostaną postanowione dopiero po otrzymaniu wiadomości o wzięciu przez wojska francuzkie stolicy Meksyku,—w drugim miejscu, żąda od dzienników nie dzielących jej zdania, aby dokładnie wskazały środki do uzyskania zupełnego zadosyćuczynienia od rzeczypospolitej meksykańskiej. W niektórych sferach taką zmianę tonu uważają za oznakę, że rząd francuzki odwoła swe wojska z Meksyku, jak tylko po chwilowem zajęciu stolicy będzie to mógł uczynić, nie porzucając wyraźnie celu wyprawy, oznaczonego przez konwencję Londyńską.

Szczególniej takie przekonanie panuje w Madrycie, gdzie adjutanci jenerała Prima którzy powrócili z Meksyku, utrzymują, że gdyby rząd francuzki znał dobrze usposobienie umysłów i stan wewnętrzny tego kraju, nie popierałby tak projektu utworzenia z niego monarchji, projektu wymyślonego przez awanturników, a którego dalsze popieranie może tylko nabawić rząd francuzki niezliczonych kłopotów.

Okrzyki jakie spotkały Wiktora-Emanuela przy wjeździe do Turynu: „Niech żyje Król! Niech zyje wojsko!" a szczególniej ten ostatni, ważne ma znaczenie po wypadku w Brescia i po skonfiskowaniu jednego numeru dziennika *Diritto*, z zbyt gwałtowną odezwą Garibaldego. Lecz jak wiadomo były dyktator już cokolwiek uspokoił się i ma przybyć do Turynu, gdzie widzenie się z Wiktorem-

---

PRZEGLĄDY DZIEŁ.

WYKŁAD ZOOLOGJI,

Wydany nakładem Władzy edukacyjnej Królestwa Polskiego.

Ułożył Władysław Skłodowski Nauczyciel Nauk Przyrodzonych, Warszawa w drukarni Ungra 1861

(Dokończenie).

III.

Następne trzy gromady zwierząt kręgowych daleko szczuplej są wyłożone od poprzednich ciepłokrwistych, niemniej jednak i ta część w zupełności podlega zarzutom, we wstępie przeglądu dwóch pierwszych Gromad uczynionym. W uwagach zaraz ogólnych nad Płazami, napotykają się wyrażenia niedokładne lub niestosowne, tak np. że mają ogon *zawsze* długi; na tej zasadzie musielibyśmy wyłączyć z tej gromady większą część Żółwi, wiele Jaszczurek i Wężów (Testudo marginata, Amphisbaena, Tortrix, nawet Boa)..., że wszystkie Płazy zrzucają skórę; zamiast linieją przez zrzucanie naskórka. Chyba omyłką druku dałoby się usprawiedliwić wyrażenie, że język krokodylów przyrosły jest do szczęki *górnej*. Klatka piersiowa od jamy brzusznej oddzielona być może tylko przez djafragmę, wyrażenie więc że *niczem* nie jest oddzielona, co najmniej grzeszy zbytkiem.

Z wyrażenia że Smoki latają, widać jak mało zwrócono uwagi na budowę organu, który zaledwie za spadochron może uchodzić. Żeberka bowiem podpierające błony tego przyrządu, mają ruch nader ograniczony i to raczej na tył i naprzód dla stulenia lub rozpięcia błony, niż z góry na dół, który jedynie mógłby służyć do podniesienia ciała na powietrze.

Gorszemi od tych drobnych niedokładności w szczegółach są błędy naukowe, takiemi są np. pojęcie o czynności oddychania, mającego *należycie krew oczyszczać,* tem bardziej, że to jest w związku z kilkakrotnie w różnych miejscach użytem wyrażeniem, krew się zanieczyszcza, lub krew się psuje, co w żadnej teorji żywienia ciała przez soki krążące, i przywracania im tej utraconej własności, miejsca znaleść nie może. Trudności wynikające z przedwczesnego wykładu dla uczni którzy jeszcze ani teorji Lavoisiera i Laplasa, dla braku znajomości praw związków chemicznych nie mogą zrozumieć, a tem mniej objąć zawikłane i rozliczne względy, zachodzące w objawach endozmozy tłomaczącej teorją W. Edwardsa i Magnusa, można było uchylić użyciem wyrażenia objaśniającego tylko skutek, a niezależnego od pojęcia sposobu w jaki to się dzieje. Wyrażenie, iż oddychanie krew odświeża lub odżywia, byłoby bez zarzutu.

Znajdujemy tu jeszcze wiadomość o składaniu jaj przez niektóre Płazy w wodzie, poczerpniętą być może z Siemaszki, który ją przez nieuwagę wziął ze źródeł, gdzie Płazów *Reptilia,* nie oddzielano jeszcze od Skrzeków (Ziemnowodnych) *Amphibia.* Pierwsze bowiem od początku życia mające oddychanie atmosferyczne płucami, w żaden sposób pod wodą wylęgaćby się nie mogły; dla tego nawet stale w wodach przebywające gatunki, dla składania jaj wychodzą na ląd, jak np. Żółwie morskie i Krokodyle. Co do węży morskich z familji Hydrophida, według wszelkiego podobieństwa wszystkie są żyworodne. Określenie skorupy jaj Żółwi jest błędne, nie jest ona rogową, lecz jak u ptaków wapienną.

Przechodząc do części opisowej tej gromady nastręcza się uwaga, że gdy dla dania pojęcia o skupieniach w niej tworzonych, tak mała ilość przykładów miała wystarczyć, w wyborze ich należało kierując się dwoma względami, podać: 1° najważniejsze formy typowe, 2° dołączyć nadto po kilka przykładów najpowszechniej znajomych, a zatem najlepiej wybranych z fauny krajowej, opatrzyć je przedewszystkiem, dla pewnego ich oznaczenia, nazwami jedynie naukowemi, łacińskiemi i dać określenia wystarczające do ich rozeznania. Wymagań tych książka wcale nie zaspokaja; ani wybór przykładów nie przedstawia typów familji, ani podane gatunki są zawsze nazwą naukową oznaczone, ani określenia ich mogą do rozeznania wystarczyć, owszem tak często są błędami skażone, że sumienny i znający się na rzeczy nauczyciel, pozostawić ich bez sprostowania nie może, w jakże trudnej pozycji stawiać to go będzie względem uczni? i tak, pod Żółwiem nazwanym w książce *pospolitym,* dołączone szczęśliwym przypadkiem nazwisko naukowe *Testudo graeca,* objaśnia nas, że to wcale nie jest nasz pospolity gatunek z familji Żółwi błotnych *Cistudo europaea,* Dum. et Bib., lecz za to opis kolorów: „żółty z czarnemi *kropkami*" do Żółwia greckiego wcale się zastosować nie da. Tłomaczenie nazwy rodzajowej Trionyx przez Trójpalczak wprowadza w gruby błąd, Żółwie rzeczne bowiem mają nogi pięciopalczaste, lecz na trzech tylko palcach mają pazury.

W jaszczurkach napotykamy po Krokodylach zaraz umieszczone Warany, Platynotes, Dum. et Bib., po staremu Ostrzegaczami nazwane (nazwy Cuwierowskie trudno obecnie utrzymać, gdyż to skupienie nie było jeszcze przez niego ściśle określone i odgraniczone), za jedyną cechę rodzajową (raczej familji), podano: „kształtem łusk i sposobem życia, zbliżony do Krokodyla, żyje głównie w Egipcie". Oto wzór określeń familijnych. Gdyby umieszczonem to zostało niżej pod przytoczonym gatunkiem, byłoby przynajmniej na miejscu i po usunięciu błędnego porównania co do łusk, i wyrzuceniu wyrazu *głównie,* reszta ujśćby mogła, lecz gdy to być ma charakterystyką skupienia, wyradzają się co najmniej niestosowności. Krokodyle pokryte są tarczami skostniałemi, tak zwanym szkieletem zewnętrznym, nie zaś giętką rogową łuską, wszystkim właściwym Jaszczurkom, a w szczególności i Waranom wspólną; przytem łuska tych ostatnich tak jest charakterystyczna równie kształtem zaokrąglono-owalnym, jak osobliwem ziarnkowatem operełkowaniem po brzegach, że kto raz się jej przyjrzał, jest w stanie z jednej łuszczki rozeznać familję. Co do sposobu życia, porównanie równie jest nietrafne; nie wszystkie Warany żyją w bliskości wód, a żaden niema drapieżności i żarłoctwa krokodyli. O rozmieszczeniu gatunków wypadało powiedzieć, że żyją w gorącym pasie starego lądu, z wyjątkiem jedynego meksykańskiego gatunku.

W rodzaju Jaszczurek podana jest równie cecha z łusk; w istocie w całym rzędzie Jaszczurek łuski dostarczają bardzo dogodnych cech familijnych, ale trzeba je znać i dobrze stosować, na naszych Jaszczurkach łuska nie jest gładka, lecz daszkowato w podłuż przełamana, dla tego to jaszczurkę tak łatwo ująć w rękę, tylko w całej familji Scynków i bliskiej z nią Brózdoboków (Ptychopleura W. Cyclosaurii Dum. et Bib.), łuska jest gładka i płasko leżąca, Padalca przeto trudno w ręce utrzymać.

Któż chcący się czegoś nauczyć z książki, mógłby się domyśleć co ma znaczyć cecha rodzaju Boa „zęby tylko w górnej szczęce" mniemałby niewątpliwie, że dolna jest bezzębna, tymczasem ponieważ tu idzie o odróżnienie rodzaju Boa od rodzaju Python, mającego kości międzyszczękowe uzbrojone zębami, należało powiedzieć, że w rodzaju Boa niema zębów na kości międzyszczękowej. U Siemaszki jest także błąd w tym miejscu, ale zupełnie innej natury, widoczne tam jest rozumienie rzeczy, lecz cecha ta jest między temi dwoma rodzajami na odwrót przestawiona.

Z tak nazwanego pokrewieństwa Wężów jadowitych, weźmy pod uwagę tylko rodzaj Żmija *Pelias,* z którego 5-ma gatunkami kraj nasz ma być uposażony. Dotąd w rodzaju Pelias (jeśli zasługuje na rodzajowe odzielenie) jeden tylko gatunek jest Herpetologom znany i ten właśnie u nas się znajduje, ulega on wielu odmianom ubarwienia, co przed zbadaniem tej rzeczy spowodowało u dawnych pisarzy taki zamęt w synonimji i liczne nominalne gatunki, których dziś jak relikwje przechowywać nie wypada. Co się tyczy dwóch ostatnich, których tylko polskie nazwiska są podane, te już z pewnością nie są Pelias, a zapewne dwiema odmianami południowo europejskiego gatunku *Vipera aspis,* którego w kraju naszym nigdy nie było. Zamiast całego tego bałamuctwa, pożyteczniejby było podać krótką wiadomość o budowie przyrządu jadowego i o różnicach jakie pod tym względem przedstawiają zęby Weżów jadowitych do różnych familji należące, choćby tylko porównać dla przykładu zęby rurkowate Okularnika i rynienkowate Grzechotnika.

W gromadzie Ziemnowodnych pod przemianami Żab, użyto wyrażenia „ogon odpada" rysunki zaś obok dołączone z Milne Edwardsa, dobrze objaśniają cały szereg przechodnich form i fig. *d* wyraźnie wskazuje w jaki to sposób się odbywa t. j., że ogon stopniowo jest rezorbowany a nie odpada, prócz tego

Emanuelem bezwątpienia usunie od razu wiele trudności. Jenerał Türr wysłany do niego przez Króla jeszcze wprost z Neapolu, miał już długą z nim rozmowę.

Podróż Wiktora-Emanuela na południe była jak wiadomo, jednym ciągłym tryumfem. Dzienniki utrzymują, że teraz w umysłach ludzi bezstronnych nie mogła pozostać żadna wątpliwość co do usposobienia umysłów w południowych Włoszech, i dodają, iż Włochy wyraźnie i jednogłośnie okazały chęć postępowania naprzód, pod kierunkiem wybranego przez powszechne głosowanie monarchy. „W obec takich jawnych oznak, powiada jeden z belgickich dzienników, wszystko musi ustępować i Włochy mogą się niecierpliwić, żądając położenia końca stanowi rzeczy, zagrażającemu ich bytowi. Zamach na Tyrol, wypadki w Brescia, są tylko znamieniem tej niecierpliwości. Gabinet musiał surowo wystąpić, a ludzie nieroztropni, lecz niemający złych względem swego kraju zamiarów, padli ofiarą zaślepionego zapału, chcącego prześcignąć bieg wypadków. Rząd musi surowo potępić sprawców ruchu, ponieważ oskarżono go, iż sam pobudził do niego. P. Ratazzi, obiecuje, jak donosi depesza, podać objaśnienia w tym względzie na przyszłych posiedzeniach parlamentu; łatwo mu będzie dowieść, że na teraz przynajmniej, interesem Włoch jest utrzymać swe stanowisko na północy, w przekonaniu, że kwestja wenecka sama przez się zostanie rozwiązana, jak tylko Rzym i legacje zostaną wcielone do królestwa Włoskiego. Skutkiem tego z niecierpliwością, a nawet z niespokojnością oczekują wypadku obrad książąt kościoła zebranych teraz w Rzymie."

Z Paryża w kwestji rzymskiej nie ma żadnych ważnych wiadomości, tylko półurzędowy *Pays*, z wszelkiemi wprawdzie zastrzeżeniami, podaje pogłoski, że jenerał Goyon zostanie mianowany senatorem, że termin wyjazdu p. de Lavalette nie jest jeszcze oznaczony, że może do Rzymu zostanie wysłany jeden z znakomitych marszałków, łączący w swych rękach władzę wojskową z pełnomocnictwem dyplomatycznem. Ostatnia ta pogłoska, mianowicie o wysłaniu do Rzymu marszałka Niela, nie po raz pierwszy się ukazuje.

Journal des Débats podając wiadomość o amnestji udzielonej przez Króla greckiego wszystkim winnym zbrodni zdrady stanu i buntu, z której tylko dwanaście osób wyłączono, dodaje, że wszystkiego 50 oficerów zostało albo zupełnie wykreślonych z list służby albo czasowo usuniętych od służby czynnej. „Na tem kończy się, powiada on, ukaranie tego buntu wojskowego w Naupljі, który według dzienników, miał na celu złożenie z tronu Króla Ottona, a który chwilowo zdawał się bardzo potężnym. Do wszystkich słusznych lub niesłusznych zarzutów, jakiemi obarczają Króla greckiego, w żadnym razie nie można dołączyć obwinienia o zbyteczną surowość."

Presse wiedeńska podaje depeszę nadesłaną przez Omer-Paszę do ambasadora tureckiego w Wiedniu, cokolwiek obszerniej opisującą podane poprzednio w streszczeniu wypadki, lecz równie mało zyskuje ona wiary, jak wszystkie depesze pochodzące z głównej kwatery Serdar-ekrema.

Dziennik ten utrzymuje, że żadna kwestja ani o prawie gminnem i drukowem, ani o prawach organicznych i sądach przysięgłych, nie budziła takiego zajęcia w publiczności austrjackiej, jak rozprawy w kwestjach finansowych; nie podlega wątpliwości, że dla każdego, jedną z najważniejszych spraw jest kwestja podatków; przytem, według tego dziennika, dopiero roztrząsanie kwestij finansowych przez izbę, nadało prawdziwe życie konstytucji i pozwoliło wierzyć wszystkim tak w szczerość jej nadania, jak w najlepsze chęci wprowadzenia jej w życie. Komitet finansowy na plenarnem posiedzeniu 24-go b. m. wziął pod rozbiór budżet ministerstwa wojny, którego sprawozdawcą z oddziału komitetu jest deputowany Giskra.

Z ogłoszonych dokumentów w sprawie heskiej okazuje się, że następstwem ultimatum wysłanego z Berlina, wcale nie miało być wkroczenie wojsk pruskich do elektorstwa, lecz tylko odwołanie z Kasselu posła pruskiego, że wojska pruskie miały zająć Hessję, tylko w razie odmowy ze strony Elektora posłuchania nakazu sejmu związkowego. Dzienniki pruskie pytają się teraz, po co tu taki ruch przyspieszony dwóch korpusów? i same sobie tłomaczą, że taka demonstracja, jeżeli z jednej strony miała na celu skłonienie Elektora do ustępstw i pobudzenie sejmu związkowego do spieszniejszego działania, to z drugiej niezawodnie wymierzona była na zjednanie gabinetowi większej przychylności zbierającej się izby deputowanych. Lecz czy to obrachowanie będzie uwieńczone pomyślnym skutkiem, dopiero adres tej izby okaże.

Anglja.

Londyn, 22 *Maja*. *Times* zastanawia się dziś nad kwestją Hessji elektoralnej. „Kwestja ta," powiedziano w tym dzienniku, „zaczyna przybierać wielkie rozmiary. Elektor, na żądanie sejmu związkowego, cofnął oba swe ostatnie dekreta, albo przynajmniej oświadczył, że je cofnie, Z drugiej zaś strony Prusy zażądały zadośćuczynienia za zbyt sumaryczną odprawę swego posła, a nawet wymagały od elektora usunięcia całego obecnego gabinetu. Ultimatum pruskie zostało odrzucone. Poseł pruski opuścił Kassel, a stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu rządami zostały zerwane. Wiadomości te wywołały zapewne w Niemczech większe wrażenie, niż my Anglicy możemy sobie wyobrazić. Każdy niemiec jest równie dobrze z kwestją heską, jak i z holsztyńską obeznany. Pomiędzy obu temi kwestjami panuje historyczny związek, a oddawna już umysł niemiecki wytęża swą kolosalną pracę i swą zręczność w celu rozwiązania tego podwójnego zadania. Pojawiające się w naszych depeszach telegraficznych liczne wiadomości o stanie rzeczy w Kasselu, oraz wyjaśnienie w listach z Niemiec usiłowań dążących do załatwienia kwestji heskiej, są to tylko jakby wyglądające z morza wierzchołki całych gór uczonych nad tym przedmiotem dokumentów. Elektor heski zbyt polegał na poparciu jakie znalazł w 1850 r. i sądził, że militarne ze strony Prus wystąpienie obudzi w Austrji ambicję. Lecz elektor zapomniał o tem, że nadużycia, jakie dzieją się w jego kraju, silnie oddziaływają i na sąsiednie państwa."

Żaden budżet angielski nie sprawił nigdy takiego wrażenia, jak tegoroczny indyjski. Dziwne przejście z deficytu 6-u milionów do oszczędności 1½ miliona funt. ster., jest nawet trudne do uwierzenia. Dzienniki angielskie głosiły w ciągu ostatnich kilku lat, że Indje będą źródłem wiecznych dla Anglji kłopotów finansowych, a tymczasem p. Laing przekonywa wszystkich, że na teraz żaden kraj nie posiada tylu źródeł znacznych dochodów, które nie obarczają bynajmniej mieszkańców. Przewyżka dochodów, wynosząca półtora miliona, pochodzi ze znacznego zwiększenia wpływów z podatków, a deficyt zeszłoroczny został pokryty oszczędnościami zyskanemi na budżecie armji. Z tego ostatniego wykreślono 4 miliony funt. ster., z budżetu zaś floty 400,000, a z budżetu zarządu cywilnego 1,600,000 funt. ster. Wszystko to wynosi 6 milionów, czyli sumę potrzebną na pokrycie deficytu. Ściśle atoli biorąc, budżet wydziału wojny, który wynosił w latach 1859—1861 po 21 milionów funt. ster., zniżony został do 13 milionów. Armja złożona z krajowców wynosiła poprzednio 350,000, a obecnie liczy tylko 130,000 ludzi; armja zaś angielska została zredukowaną z 90,000 na 70,000 ludzi. Przewyżka przeto dochodów nad wydatkami byłaby daleko znaczniejsza, gdyby nie wielkie wydatki na drogi żelazne i inne roboty publiczne, oraz na uprawę opium.

Austrja.

Wiedeń, 24 *Maja*. Izba panów roztrząsała wczoraj pojedyncze części budżetu na r. 1862. Rubryki listy cywilnej i uposażenia gabinetu cesarskiego, przyjęte zostały bez żadnych prawie rozpraw.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, załatwiony został dalszy szereg pozycij budżetu ministerjum stanu. Cała ta rubryka załatwioną zostanie na następnem posiedzeniu.

Trzecia sekcja komisji finansowej roztrząsała wczoraj w dalszym ciągu nowe przepisy bankowe i przejrzała je do paragrafu 45-go, przyczem zaprowadziła niektóre zmiany co do formy redakcji. Komisja finansowa, w całym składzie, roztrząsać będzie jutro budżet wydziału wojny.

Przyjęty przez komisję finansową izby deputowanych, znaczną większością, wniosek sekcji, ażeby podatek dochodowy od kuponów podwyższony został do 10 pCt., wywołuje silną pomiędzy kapitalistami opozycję. Projekt ten obowiązany jest swym początkiem tej okoliczności, że ze wszech stron słyszeć się dają skargi, iż corocznie wychodzi za granice monarchji, dla zaspokojenia obcych wierzycieli, czyli posiadaczy papierów austrjackich, przeszło 50 milionów guldenów; wysokie przeto opodatkowanie kuponów uważane jest za najskuteczniejszy środek do stopniowego ściągnięcia papierów austrjackich napowrót do kraju i zatrzymania w nim w ten sposób procentów. W teorji rozumowanie to może być dobrem, lecz po jego uwzględnieniu przez radę państwa, okaże się niezawodnie, że wszystkie papiery skoncentrują się w monarchji austrjackiej, a wszelka moneta brzęcząca przejdzie za granicę.

Wiedeńska izba handlowa zamierza wystąpić z krytyką przeciw traktatowi handlowemu prusko-francuzkiemu i jego oddziałaniu na handel austrjacki, i w tym celu kazała wydrukować przegląd porównawczy taryfy Francji, Austrji i związku celnego, tudzież cel przewozowych tych dwóch ostatnich, oraz warunków nowego traktatu. W daleko wyższym atoli stopniu aniżeli traktat prusko-francuzki, niepokoi publiczność podwojenie podatków od dochodu i kuponów, które komisja finansowa przeprowadzi prawdopodobnie nie tylko w izbie deputowanych, lecz i w izbie panów. P. Plener, minister skarbu, opiera się bezzasadnie projektowi pomienionej komisji, nie wielka bowiem różnica zachodzi pomiędzy podatkiem 7-u a 10 od sta od kuponów. Minister i komisja finansowa w tem się jedynie różnią, że pierwszy chce zredukować dług państwa o 7 pCt., a druga o 10 pCt. Propozycje p. Plenera ten już wywołały skutek, że Holandja przestała była kupować papiery austrjackie, kiedy przeciwnie uchwała komisji finansowej wywołała liczne zapotrzebowanie na też papiery, zagranicą znajdujące się.

Z Wenecji donoszą, iż zamiar lombardczyków wtargnięcia do Tyrolu musiał być oddawna znany rządowi austrjackiemu, władze bowiem nad bezpieczeństwem kraju czuwające, wykryły w Udine rozległy spisek, co spowodowało aresztowanie wielu osób, a w tej liczbie dwóch urzędników austrjackich z wydziału skarbowego.

Francja.

Paryż, 22 *Maja*. Ciągle sprzeczne wiadomości wychodzą od stronnictw przyjaznego i nieprzyjaznego jedności włoskiej. Przyjaciele jen. Goyona utrzymują, iż tenże otrzymał zapewnienie od marszałka Randona, że za miesiąc powróci z całą dawniejszą władzą do Rzymu. Co więcej, mówią oni o wysłaniu kardynała Morlota z specjalną misją do Rzymu, dla którego już mają przygotowywać mieszkanie w pałacu ambasady, a który ma niby zająć tam miejsce margrabiego de Lavalette. Nie podejrzywając dobrej wiary marszałka Randona, będącego wraz z dwoma jeszcze kolegami w radzie Cesarskiej, jedynym stronnikiem zachowania *status quo* w Rzymie, można jednak przypuszczać, iż życzenia swe bierze za rzeczywistość. Z dobrych źródeł zapewniają, że jeżeli rząd francuzki nie idzie tak prędko naprzód w kwestji rzymskiej, jakby tego niektórzy pragnęli, przynajmniej się nie cofa; bo wie aż nadto dobrze, że nie zyskałby sobie wcale przychylności prawej strony, a mógłby utracić poparcie środka i lewej. Jenerał Goyon przed opuszczeniem Rzymu, wydał do wojska rozkaz dzienny, w którym oświadczył, że polityka Cesarza żadnej nie uległa zmianie; wyrażenia tego rozkazu dziennego miały być bardzo energiczne i zobowiązujące na przyszłość politykę Cesarską. Tekst tego rozkazu p. Lavalette zakomunikował p. Thouvenelowi, który przedstawił go Cesarzowi. Natenczas to Cesarz miał najuroczyściej zapewnić o rychłem powrocie p. de Lavalette do Rzymu i o zachowaniu nadal polityki reprezentowanej przez tego ambasadora. Gdyby Cesarz zmienił zdanie i poświęcił p. de Lavalette nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pan Thouvenel opuściłby służbę, wiadomo zaś że Cesarz nie chciałby pozbyć się tak wyprobowanego i gorliwego doradcy. W sferach dyplomatycznych nie wątpią, że rząd Cesarski, jakkolwiek powoli, lecz pewną drogą dąży do załatwienia kwestji włoskiej, na dowód czego podają okólnik ministra wyznań p. Roulanda o wdzieraniu się kongregacij i okólnik p. Persigniego o wstępujących do wojska papiezkiego.

Wczoraj na giełdzie krążyła pogłoska o dymisji p. Foulda; giełda mocno była wzburzona tą wiadomością, i chociaż minister skarbu bardzo jest niezadowolniony, sądzą, ze Cesarz nie zechce pozbyć się jego usług. Powody skłaniające p. Foulda do usunięcia się, podług krążących pogłosek były dwojakie. Naprzód wyprawy kochinchińska i meksykańska, zupełnie psujące równowagę budżetu, z powodu, iż prawdopodobne wysłanie posiłków będzie wymagało nowych wydatków. Nieukontentowanie p. Foulda miało się powiększyć skutkiem nowych sporów w kwestji meksykańskiej w komisji budżetowej. Drugi powód ma stanowić opozycja, jaką napotkały wszystkie projekta p. Foulda. Odrzucenie podwyższenia opłaty od soli, niszczy zupełnie zamiary p. Foulda, równie jak i zaprowadzenie podwyższonej opłaty od cukru nie od 1 lipca 1862, a od 1 stycznia 1863 r. Komisja budżetowa z zadziwieniem widzi ciągle wzrastanie niektórych wydatków, jak naprzykład na pensje emerytalne szczególniej wojskowe. Niezadowolnienie Ciała prawodawczego wzrosło znacznie od czasu przedstawienia żądań kredytów dodatkowych na rok 1862. Izba pojmuje doskonale nieprzewidziane wydatki w wydziale wojny i marynarki, ale nie może ich zrozumieć w wydziale robót publicznych (8 milionów fr.) i ministerstwie stanu (7 mil. fr.) Z tego powodu mogą wyniknąć przykre rozprawy. Dla tych to powodów p. Fould chciał się usunąć, lecz zdaje się, że nie przyjdzie do tego, gdyż stanowisko p. Foulda w świecie finansowym europejskim, czyni go koniecznym dla utrwalenia kredytu publicznego francuzkiego.

Patrie podaje następującą wiadomość o postępie działań wojskowych w Meksyku: Walka jaka oddała w ręce nasze Orizabę, okryła sławą oręż francuzki. Kawalerja nasza składała się z strzelców afrykańskich i oddziału żandarmów, razem 300 ludzi. Przeciwko niej wystąpiła pierwsza dywizja jazdy korpusu jen. Saragozy, silna na 2,000 ludzi. Nieprzyjaciel, zajmował płaszczyznę, w końcu której znajdował się wąwóz stanowiący drogę do miasta. Chciał on zagrodzić nam drogę; nasza jazda wykonała świetną szarżę i po żywej walce kawalerja meksykańska poniósłszy znaczne straty, w nieładzie się cofnęła. Admirał Jurien oświadczył mieszkańcom Orizaby, że na ten raz wchodzi do miasta na zasadzie praw wojny, lecz że mieszkańców nie czyni odpowiedzialnemi za działania rządu Juareza, i będzie się obchodził z niemi, jak poprzednio, po przyjacielsku. Wojska francuzkie 22 Kwietnia rano opuściły miasto i w ciągu dnia zajęły małą twierdzę El Yngenio; miały zaś stanąć na spoczynek w Aculcingo. Stan wojsk francuzkich ciągle jest zadawalniający. Ludność jednomyślnie okazuje im żywą sympatję. Admirał, według swego obrachowania, spodziewał się stanąć w mieście Meksyku 15 Maja. Jenerał Almonte działa ze swej strony; uformował on już oddział kawalerji wynoszący 6,000 ludzi; członkowie najznakomitszych rodzin meksykańskich weszli do służby do tego oddziału.

Said-pasza udaje się do Anglji, lecz na bardzo krótko, i powraca do Paryża, lecz już incognito; zamierza on poddać się przepisanej mu przez lekarzy paryzkich kuracji przeciwko zbyt szybko wzrastającej otyłości. Jakkolwiek urzędownie ciało dyplomatyczne nie przedstawiało się wice-królowi, z powodu iż nie jest panującym monarchą, wielu jednak jego członków prywatnie było mu przedstawionych.

Włochy.

Neapol, 18 *Maja*. Wiadomości z Lombardji, nie zaniepokoiły bardzo tutejszej ludności i opinji publicznej. Wszyscy potępiają te nieroztropne zamachy, a według ogólnego przekonania, w obecnym stanie rzeczy, szaleństwem byłoby narażać na niebezpieczeństwo byt Włoch przez awanturnicze przedsięwzięcia. Rozsądek publiczny pojmuje, że nie należy opuszczać się na los szczęścia, i że przy pomocy jedynie roztropności będzie można utrwalić dzieło tak szczęśliwie dokonane.

Stowarzyszenie zjednoczenia, przedstawiające stronnictwo najbardziej wysunięte, odbyło wczoraj wieczór swe posiedzenie. Postanowiło ono wysłać do Króla deputację, z prośbą, aby zalecił gabinetowi nie zrywać z Garibaldim, i nie opuszczać drogi pojednawczej. Takie jest usposobienie umysłów i tak się wyraża stronnictwo najgwałtowniejsze.

Gabinet zaś stale postanowił utrzymać swe prerogatywy i nie ustąpi dla żadnych osobistych względów. Rozumie on, że idzie tu o byt monarchji włoskiej, i nie przełamie w niczem zasadniczych praw, ani też ich nie będzie obchodził. Według zdania wielu, wypadki lombardzkie otworzą nową fazę polityki włoskiej, o czem jednakże stanowczo jeszcze nie można zapewniać.

Król wyjedzie we Wtorek, zaraz po balu, wydanym dla niego przez władze miejskie. Dziś w towarzystwie Księcia Napoleona, Wiktor-Emanuel odbył przegląd gwardji narodowej i wojsk stanowiących załogę. Znów miał on sposobność poznać doskonałą postawę i jeszcze lepsze usposobienie umysłów tej milicji, która pod żadnym względem nie pozostawia nic do życzenia. Wiktor-Emanuel udał się na pole Marsowe powozem odkrytym, eskortowany, według zwyczaju, przez gwardję narodową konną. Wszędzie w przejeździe witały go pełne zapału i ognia okrzyki ludności, której on tak bezwarunkowo ufa. Trzeba bowiem przyznać, że policja neapolitańska, jak zwykle, jest zupełnie niewidzialną, i do niczego nie mięszającą się.

Dziś o godzinie piątej po południu, Król osobiście położy kamień węgielny do nowego portu, na zbudowanie którego przeznaczono 40 miljonów fr., a którego potrzeba coraz jest wyraźniejsza. Pomimo bowiem rozmaitych wypadków, handel Neapolu ciągle się wzmaga, a port dotychczasowy jest bardzo nędzny a przytem za mały. Dziś wielki koncert publiczny pod oknami pałacu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 23 *Maja*. Ciało prawodawcze zajmowało się dziś projektem do prawa, jednoczącym różne kategorje renty trzech procentowej pod jeden tytuł.

Wiedeń, 24 *Maja*. Wiadomości z Raguzy z dnia wczorajszego donoszą, że armja turecka mająca wkroczyć do Czarnogóry, składa się z 20,000 ludzi, i jest skoncentrowaną pod głównem dowództwem Muszira-Abdi, w Podgoricy w Albanji. Cztery statki parowe z jeziora Skutari, będą wspierać jej operacje. Czarnogórcy cofnęli się w swe granice.

Turyn, 23 *Maja*. *Gazetta Ufficialle* odpiera pogłoski, rozsiewane w celu rzucenia podejrzenia na rząd, jakoby tenże miał udział w wypadkach ostatnich dni, z powodu ociągania się w przedsięwzięciu środków zapobiegających. Rząd usprawiedliwi swe postępowanie przed parlamentem, mówi ten sam dziennik, i dodaje, że władze sądowe postępowały z zupełną bezstronnością.

Londyn, 23 *Maja*. Lord Clifford utrzymywał dziś w izbie deputowanych, że Cesarz Napoleon ma przyjazne zamiary; że ograniczył liczbę wojska i marynarki francuzkiej, Anglja została o tem urzędownie uwiadomioną. Mówca zarzuca rządowi angielskiemu, że wznieca niepotrzebne obawy. Lord Palmerston odpowiedział, przecząc, aby rząd miał jaką obawę. Gabinet angielski urzeczywistnił politykę, wprowadzoną przez ostatnie ministerstwo. Gabinet nie zamierza odmówić udzielenia ostatnich wiadomości, odebranych z Francji, lecz odmawia przedłożenia ostatnich sprawozdań urzędowych oficerów angielskich.

Madryt, 23 *Maja*. Jenerał meksykański Doblado, piśmiennie zobowiązał się podpisać traktat, mający zadowolnić wszystkie wymagania Hiszpanji i Anglji i poręczający wypłacenie dwom wymienionym mocarstwom kosztów wyprawy.

Belgrad, 24 *Maja*. Pasza odmawia zadosyćuczynienia za wczorajsze przekroczenie tureckich żołnierzy. Skutkiem tego rząd postanowił przestępców tureckich nadal nie wydawać, lecz sam na nich karę wymierzać.

Wiedeń, 23 *Maja*. Wiedeńska *Presse* umieszcza następującą depeszę Serdara-ekrema

---

między uczniami łatwo spotkać takich, którzy o tem z własnej obserwacji dobrze wiedzą. Dalej „Grzbietorody *namazują* sobie zniesiony skrzek na grzbiet." „Tryton ma ogon z boków *spłaszczony*". Pod Proteuszem, który nawiasowo trzeba wspomnieć, najmniej się w tej gromadzie, a może i wcale nie odmienia i dla tej przyczyny nie raz już proponowano zmianę jego naukowego nazwiska, należało przedewszystkiem wspomnieć, że zachowuje skrzela przez całe życie i dać mu przynajmniej mniej niestosowne polskie nazwisko.

Z anatomji ryb dowie się uczeń, że ich zęby nie siedzą w zębodołach czyli *rowkach* wydrążonych w szczękach, *ale poprostu* w skórze, a zaraz niżej, że karp' i karaś mają zęby o koronach *płaskich*. Niewchodząc już w to, czy alveolae dobrze są oddane przez rowki, zwracam uwagę na samą rzecz: Osadzenie zębów w oddzielne jamki szczęk wklinowanych, odznacza gromadę Zwierząt Ssących i podobnego już dalej się nie spotyka, prócz u Krokodyli, tam więc było właściwe miejsce, wzmiankę o urządzeniu wyjątkowem w Gromadzie Płazów uczynić. U Ryb, najniżej w szeregu zwierząt kręgowych stojących, można już było o tem wcale nie wspominać; natomiast inne właściwości przyrządu zębowego pod względem ich powstawania czyli tworzenia się, perjodycznego u niektórych zmieniania, nakoniec umieszczenia, dostarczają ważnych materjałów. Można więc było wspomnieć o rogowych, brodawkowatych zębach Minoga, o ruchomo osadzonych zębach u Selachów (Żarłaczy i Płaszczek), o bezpośrednio na kościach narosłych u Szczupaka, Łososia, Sandacza i w. i., przedewszystkiem zaś powiedzieć, że prawie każda z kości jamę gęby otaczających, zdarza się u ryb uzbrojona zębami; między temi ważne miejsce zajmują kości gardłowe dolne (ossa pharyngea inferiora) gdyż mają wielkie zoologiczne zastosowanie, dostarczając najlepszych cech rodzajowych, w najliczniejszej wód słodkich familji ryb karpiowatych. Dla tego to wielkim jest błędem przytoczone wyżej twierdzenie autora, jakoby u karpi i karasi miały być zęby podobne i u obu o koronach płaskich. Zęby gardłowe ryb karpiowatych, przedstawiając wielką rozmaitość tak co do liczby, co do ustawienia i kształtu, tem samem dostarczają najpewniejszych i najstalszych cech w tej trudnej familji, i do odróżnienia blizkich siebie z innych względów form są nader przydatne np. Leszcz i Podleszczyk (Abr. Brama i Blicca), Płoć zwyczajna i krasnopióra (Leuc. rutilus i Scard. erythrophthalmos. W takim samym przypadku są Karp' i Karaś, zbliżone do siebie wieloma zewnętrznemi cechami, lecz pod każdym względem zupełnie odmiennym systematem zębów gardłowych opatrzone. Zęby karpia są silne, mają korony płaskie, poprzecznie brózdkowane, działanie ich jest rozcierające i przeto zowią je trzonowemi (molares), jest ich z każdej strony po 5, w dwa prostopadłe do siebie szeregi, jakby w literę T ustawionych. Karaś ma z każdej strony po 4 zęby słabe, w jednym szeregu ciasno zwarte, korony ich są w krawędź ostrą ściśnione, mogą być przeto nazwane radełkowatemi, lub gnypowatemi (scalpriformes). Tak to w naukach obserwacyjnych jest niebezpiecznie odważać się na twierdzenia lub porównania nie sprawdzone własnem badaniem,

Mówiąc o krążeniu krwi u ryb, powtarza autor swoją teorją *psucia się* krwi.

W odróżnieniu Jazgarza od Okunia i Sandacza, użytem jest wyrażenie wprawdzie powtarzane zwykle po książkach, niemniej jednak niewłaściwe, płetw grzbietowych nie można w tym rodzaju uważać za jedną, lecz za dwie zupełnie odmiennej budowy, lecz z sobą stykające się.

Salmo Hucho w Dunaju się znajduje, u nas nie jest rzadkim, lecz wcale go niema. *Salmo fario*. Pstrąg (Salar Ausonii Val.) „odznacza się bardzo pięknem ubarwieniem, złożonem z rozmaitych jaskrawych kolorów". Określenie takie stosowniejszemby było dla jakiej papugi, lecz i tam byłoby niedostateczne. Stynkę niepotrzebnie nazwał autor rzeczną, niepotrzebnie też zbija niewłaściwość tej nazwy.

Thymalus Lipień nazwany jest Sielawą, a ponieważ żadnych cech nie ma podanych, trudno zgadnąć czy tu polskie, czy naukowe nazwisko zostało niewłaściwie użytem, dodana po nic nieznaczących szczegółach wiadomość, że po uwędzeniu jest przedmiotem znacznego handlu, zdaje się naprowadzać na domysł, że to ma się odnosić do gromadnie żyjącej Sielawy *Coregonus maraenula*, Thymalus bowiem nigdzie nie jest tak obfity, aby miał być przedmiotem znacznego handlu.

W cechach rodzajowych Szczupaka znajdujemy „ciało dużą łuską okryte"? a niema żadnej wzmianki o cesze essencjonalnej cofnięcia płetwy grzbietowej daleko na tył ciała. Pod gatunkiem zaś znajduje się ciekawy szczegół: „że żyje we wszystkich rzekach Europy i Azji północnej, *do późnej starości*. Możnaby wnosić, że w późnej starości przenosi się gdzieindziej, Jeżeli zaś ma to oznaczać długi jego żywot, należało przynajmniej oddzielić to i określić, gdyż późna starość jest względna.

Być może, iż Kózka *Cobitis toenia* „żyje w rzekach między kamieniami" ale w naszym kraju rzek kamienistych mało, a przecież Kózka nie jest rzadką i to nietylko w rzekach o dnie piaszczystem, lecz nawet w stawach mocno mulistych. Dla rozeznania jej nie wspomniano o ruchomych kolcach policzkowych, ani o zwyczaju zarywania się w piasek lub ił.

Pod Jesiotrem właściwym wskazana ojczyzna „żyje głównie w morzu Czarnem i Kaspijskiem" każe mniemać, że tu mowa o Jesiotrze wschodnim *Accipeuser Güldenstaedtii Brandt*, którego Rosjanie Jesiotrem właściwym mianują, lecz napotkana niżej wiadomość bardzo szczegółowa, bo aż z podwójną nomenklaturą miejscowości „u nas poławia się między Puławami (Nową Aleksandrją) a Zawichostem" przeczy pierwszemu mniemaniu, Jesiotr bowiem zachodni *A. Sturio* L. poławiany w Wiśle i innych rzekach Europy zachodniej, wcale się w wodach systematu dwóch mórz wyżej wymienionych nieznajduje i nawzajem. Z książki niemożna sobie tej niepewności rozwiązać; w każdym razie zaszło tu zmięszanie dwóch odrębnych gatunków, a brak systematycznego naukowego nazwiska, dotkliwie się w tem miejscu, jak w wielu innych uczuwać daje.

Rozbiór tak szczegółowy tej książki, spowodowanym został nietylko przez obowiązek, do którego poczuwać się powinni ludzie w różnych gałęziach nauk pracujący, zdawania sprawy, każdy w swoim zakresie o nowo wychodzących książkach, przed tą częścią publiczności, dla której rzecz ta nie jest obojętną, lecz jeszcze przez wzgląd na bezpośredni pożytek stąd pochodzący. Ponieważ książka ta przed wyjściem swem była już przeznaczona do użycia po szkołach, uwagi tu zebrane mogą przynieść istotną dogodność tak dla nauczycieli na prowincji, którzy oddaleni od wszelkich zbiorów zoologicznych, przy braku częstokroć wszelkich dzieł pomocniczych, nie mają możności sprostować szczegółowych błędów, gdyby byli zmuszeni okolicznościami użyć tej książki jako podręczną w wykładzie, niemniej dla tych nauczycieli, którzy innym gałęziom wiedzy ludzkiej głównie się poświęcając z powołania, z obowiązku muszą wykładać kilka przedmiotów, i mimo obznajomienia przez słuchanie najlepszych nawet kursów uniwersyteckich z ogólną Historją Naturalną, nauką obserwacyjną, nie mogą mieć tego zapasu materjałów, jaki naturalista specjalnie obraną gałąź nauki uprawiający, wieloletniem gromadzeniem spostrzeżeń własnych w pamięci nabywa. Rozbiór ten mieć może znaczenie dołączanego niekiedy do dzieł naukowych dodatku, pod tytułem sprostowań.

Antoni Wałecki

Omera-paszy, do tureckiego posła w Wiedniu: *Skutari, 23 Maja.* Wasza Wysokość odebrała zapewne od naszego konsula w Raguzie wiadomość telegraficzną, że dwa ataki powstańców pod dowództwem Łuki Wukałowicza na twierdzę Zubzi, zostały odparte z wielką z ich strony stratą. Zapasy prochu i przybory oblężnicze powstańców dostały się w nasze ręce. Czarnogórcy zająwszy i podpaliwszy kilka domow w Niksiczu usiłowali wziąć miasto szturmem, lecz zostali przez załogę i mieszkańców odparci. Zostawili 424 zabitych na pobojowisku. Dnia 18 b. m. Derwisz-pasza pobił Czarnogórców pod Dugą. Nazajutrz nieprzyjaciele ściągnąwszy posiłki, ponowili walkę, lecz zostali zupełnie rozproszeni. Kilka chorągwi i mnóstwo broni dostało się w ręce wojska tureckiego. Hussein-pasza zająwszy dnia 19 b. m. bez rozlewu krwi całe terytorjum z prawego brzegu rzeki Limm, rzucił dnia 20-go most, i przeszedł z siedmiu batalionami piechoty i 4,000 ludzi wojska nieregularnego na drugi brzeg tejże rzeki. Poczem niezwłocznie uderzył na wieś i klasztor Berane, stanowisko obronne z natury, a prócz tego nowemi szańcami wzmocnione. Po pierwszych wystrzałach wojsko nasze rzuciło się z bagnetem w ręku na szańce nieprzyjacielskie, i wyparło z nich czarnogórców i powstańców. Nieprzyjaciel ratował się ucieczką, i był ścigany przez nasze wojsko przez trzy godziny. Straty nieprzyjaciół muszą być bardzo znaczne, z naszej strony są małe. Cały okrąg Wassujowicz jest w naszych rękach, a krajowcom kryjącym się po pieczarach, nic pozostaje nic innego jak tylko się poddać. Dziś oddział wojska naszego złożony z 14-go zupełnych bataljonów i 3,000 ludzi wojska nieregularnego wkracza od Spucza do Czarnogóry. Ze wszystkiego wnosić można, że się zbliża chwila stanowczej bitwy.

Hong-Kong, 15 Kwietnia. Dnia 4-go Kwietnia wojska anglo-francuzkie uderzyły na obóz powstańców pod Wongkadza, z którego roznoszono spustoszenia w zachodniej okolicy Shangai, zdobyły ten obóz, i zniszczyły jego szańce. Admirał Hope ścigając wraz z pułkownikiem Ward uciekających, otrzymał ranę w nogę. Nakazano przesłać posiłki z Tientsin do Shangai. Oddział wojska francuzkiego jest skoncentrowany nad brzegiem morza. Cudzoziemcom zaopatrzonym w paszporta dozwolone jest teraz zwiedzać Pekin. Poseł angielski Alcock wyjechał z Japonji.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, pierwsza połowa dnia niepogodna, zrana mgła gruba, od godziny $8^3/_4$ do g. $10^1/_2$ rano deszcz znaczny padał, od g. $12^1/_2$ niebo na pół pogodne, wieczorem całkiem pogodne. Rano o godzinie 6-ej panował wiatr słaby północny, późniéj przez cały dzień mierny północno-zachodni, po g. 4-ej przez kilka godzin wiatr mocny. Średnia temperatura dnia jest $11^1/_5$ o jeden stopień niższa od normalnej, największe ciepło po południu 16, najmniejsze w nocy 9 stopni R. Do godz. 10-ej rano barometr opadał, później wznosił się, średnia jego wysokość jest 747,69 milimetrów. Do południa i wieczorem powietrze wilgotne, po południu suche. Elektryczność silna wynosiła 30 stopni. Na słońcu jedna wielka i jedna mała gromada plam.

— W nocy z dnia 15 na 16 Kwietnia r. b. we wsi Chmielewo, gminie Nowogród, powiecie Łomżyńskim, skutkiem, jak się domyślają, nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar, który zniszczył zabudowania ubezpieczone na rs. 4,450.

Oprócz zgorzałych nieruchomości, właściciel poniósł stratę w zbożu, inwentarzu żywym i martwym, oraz w sprzętach domowych na rs. 15,500. W czasie pogorzeli utracili życie ludzie dworscy: Mikołaj Chojnowski i Stanisław Wenda.

— Dnia 16 Kwietnia r. b. Mikołaj Afominow, żołnierz 7 roty pułku Nizowskiego, w mieście Kaliszu, schodząc ze schodów pierwszego piętra spadł i tak silnie uderzył głową o schody, że pomimo natychmiastowego ratanku, zaraz życie zakończył.—We wsi Pelichowo, gminie Bodzanowo, powiecie Włocławskim, dostrzeżono zwłoki człowieka około lat 30 mieć mogącego, nieznanego z nazwiska i pochodzenia, zupełnie obnażone, a tylko pokryte koszulą i surdutem krwią zbroczonym. Zabity miał nad lewem uchem głęboką ranę do mózgu sięgającą,—o kilka kroków od niego, ziemia była mocno krwią zbroczona, odzież leżała porozrzucana,—zdaje się więc, że z miejsca spełnionej zbrodni pociągniono go za nogi o kilka kroków ku wodzie. Przedsięwzięte na miejscu śledztwo dotąd nie wykryło sprawców tego morderstwa.

— W 72-m numerze *Dziennika Powszechnego*, podaliśmy niektóre uwagi a zarazem wyraziliśmy obawy, co do zamierzonego wydawnictwa *Biblioteki ludowej* p. J. I. Kraszewskiego, i co do pierwszej zapowiedzianej książeczki, mającej dać wyobrażenie o astronomji. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy wyjścia jej na widok publiczny, z całego serca pragnąc, w interesie dobra publicznego, aby omyliła nasze przewidywania, abyśmy mogli się przyznać do zbyt przedwczesnego sądu. Na nieszczęście rzeczywistość w zupełności usprawiedliwiła nasze przewidywania.

Dzieła przeznaczone dla ludu, dla szkółek czy to wiejskich, czy miejskich, wspólnie z książkami elementarnemi dla szkół publicznych stanowią kamień węgielny oświaty, dla tego, starannie zwracaliśmy na nie uwagę, podając choć krótką o nich wiadomość. Książeczka p. Kraszewskiego, którego imie posiada zasłużenie tak rozległą sławę, wymaga o ile na to pozwalają wązkie ramy pobieżnych wiadomości, ściślejszego rozbioru, właśnie dla tego, że samo imie przyczyni się do jej upowszechnienia; lecz sława zobowiązuje—zatem surowiej wypada to dziełko sądzić niż pracę innego autora. Utrzymywaliśmy poprzednio, że dla wyłożenia jakiego przedmiotu jasno i dostępnie potrzeba go znać dokładnie, specjalnie, a leżąca przed nami: *Książeczka 1-a Biblioteki ludowej J. I. Kraszewskiego, pod tytułem: Świat i Ziemia (wydana nakładem Autora i Spółki)*, nalepszym tego jest dowodem. Wskazuje ona, że autor pomimo usilnej pracy (jak tego dowodzi wymienienie dziewięciu źródeł na końcu, dla pisarza specjalnie obznajmionego z przedmiotem wcale niepotrzebnych), nie osiągnął zamierzonego celu, bo dziełko jego nie przyniesie spodziewanych korzyści, nie będąc dostępne ani wykładem, ani językiem, a to dla tego, że autor snadź nie znając specjalnie przedmiotu jakby należało, niema potrzebnej wprawy pedagogicznej. Wprawdzie w przedmowie, z której się okazuje, że książeczka ta przeznaczona jest dla szkółek wiejskich (co wskazuje także druk i niektóre wyrażenia, jak *mędrowanie* (str. 14) wcale nam nie znane, jak *rycht* (str. 42 u góry i u dołu) jak *dokumentnie, opar* i t.p.), autor obiecuje wykładać w sposób bardzo pedagogiczny, to jest często powtarzając jedno, dla wpojenia dobrego w pamięć ucznia,—lecz w książeczce, oprócz powtarzania niepotrzebnych dodatków (które doskonale mógłby zostawić nauczycielowi czytającemu lub wykładającemu), dodatków wcale nie objaśniających rzeczy—jako to: słuchajcie to się nauczycie, uważajcie, otóż już umiemy, teraz wam powiemy, to bardzo ciekawe, tu jeszcze nie koniec, pomyślcie no a zrozumiecie i t.p. (st. 19, 24, 32, 33, 34, 37, 39, 52 i inne), nie mamy powtórzonego żadnego oznaczenia, owszem przeciwnie wszystkie są niedokładne, rozrzucone bez porządku, niedostępne i nie jasne i nie dadzą uczącemu się dziecku, nie tylko Bartkowi lub Maćkowi, nie tylko Stanisławowi lub Józefowi, ale nawet bodajby Alfredkowi lub Edmundkowi, żadnego pojęcia o rzeczy. Autor tylko w teorji zna pedagogikę, a zapomina, że dla nauczenia czegoś dzieci, nie należy podawać im zbyt licznego szeregu zjawisk, o których dokładnego pojęcia dać im nie można, a raczej nieliczne wiadomości, ale je tak przedstawić, tak wpoić, żeby służyły za podstawę do nabywania następnych. W obecnej książeczce oprócz zarysów astronomji, są wiadomości z jeografji, kosmogonji, geognozji i t. d., a żadna dokładnie nie jest przedstawiona np. na str. 70 i 71, gdzie między innemi powiada: „Para rzadsza zbita w chmury zmarzła na lekki śnieżek ulatujący w górze, rozpryskuje światło słoneczne na kolory takie, jak w tęczy widzimy." Wątpiemy czy to można nazwać dostępnem i jasnem. Zbyt byśmy się posunęli gdybyśmy chcieli wskazać tu wszelkie niedokładności, lecz nie możem pominąć zasadniczych usterków. Tak dowodzenie kulistości ziemi wcale nie jest wyczerpujące; obrot ziemi na około osi, gastronomicznym przykładem obracania pieczeni na rożnie, całkiem nie jasno jest wytłomaczony, równie jak pojęcie dnia i roku; obok tego wprzód jest mowa o roku, planet Venus, Uranusa i t. d. niż dane jest dokładne pojęcie o roku na naszej ziemi, przyczem o latach przestępnych, co jednak nie jest trudnem do wyjaśnienia, zupełnie nie wspomniano. W ogóle rozrzucone są tu i owdzie wzmianki wcale niepotrzebne, tylko zaciemniające a nie objaśniające, jak naprzykład: o wpływie księżyca na przypływ i odpływ morski, (str. 41) o dniach stworzenia (59) o potworach przedpotopowych i wiadomości z paleontologji (66), o których autor, (hojny w ogóle w obietnicach), później obiecuje obszerniej powiedzieć. Pytamy się, czy małemu dziecku przyjdzie jaka korzyść z takiej wzmianki połączonej z obietnicą? czy takiem narzucaniem nieobjaśnionych zjawisk nie odstręczy go się od nauki? czy pojęcia te są dla niego dostępne? Chociaż często widać usiłowania o język nibyto ludowy dostępny, lecz obok pospolitości tylko jest on szczególniej w oznaczeniach zupełnie niezastosowany do pojęć tych, którzy mają korzystać z tej książeczki. Nie możemy także pominąć ważnej niedokładności na stronicy 61; autor nazywa roślinę pierwszem Bożem Stworzeniem (!). Jaki jest brak porządku w układzie książeczki, wskazuje i to, że do drzeworytu umieszczonego na stronicy 21, jakie takie i to niedokładne objaśnienie moglibyśmy przyczepić chyba ze str. 40. Wyraźnie zbytek użytych źródeł, zrobił taką mięszaninę w tej książeczce, która ani dla szkółek, ani nawet dla doroślejszego ludu pozostanie bez żadnego użytku. W przedmowie autor pragnie, aby wykład z książeczki był uzupełniany przez nauczyciela, lecz nauczyciel któryby potrafił tylko objaśnić to wszystko co się znajduje w książeczce, jużby tyle umiał, żeby jej nie potrzebował—i z pewnością po rozpatrzeniu się nie wziął by jej za podstawę do nauczania dzieci.

— Cesarskie Towarzystwo Jeograficzne Rosyjskie odbyło dnia 30-go Kwietnia w Petersburgu swe zwykłe posiedzenie miesięczne pod prezydencją admirała Lütke. Na wstępie sekretarz tymczasowy zawiadomił o postąpieniu na sprzedaż mapy Rosji Europejskiej i Kaukazu. Praca ta przedsięwzięta była przez towarzystwo w 1857 r., i składa się z dwunastu sekcij, które przedstawiono zgromadzonym.—Pomiędzy darami jakie na tem posiedzeniu złożono towarzystwu, zwrócił szczególniejszą uwagę księga niebieska *blue-book* parlamentu angielskiego, nadesłana przez barona Brunnow, ambasadora Rosyjskiego w Londynie. Książka ta zawiera dokument nadzwyczaj ciekawy, dotyczący wyprawy Burkego i towarzyszów jego nieszczęścia, Wills'a, Grey'a i King'a, celem zbadania wnętrza lądu Australji. Tym to śmiałym podróżnikom należy się się zaszczyt przejścia po raz pierwszy lądu Australskiego od południa na północ, i zbadania okolic dotychczas nieznanych. Wyruszyli oni 16-go Grudnia 1860 roku, z Coopers-Creek w kierunku zatoki Carpentaria i 12-go Lutego 1861 r. przybyli szczęśliwie do Albert-River, rzeki wpadającej do pomienionej zatoki, a przekonawszy się że ta część kraju nie jest pustą i piasczystą, ale przeciwnie zawiera wyborne pastwiska. Stamtąd puścili się w dalszą drogę, ale druga część ich wyprawy była zgubną. Wszyscy, jak to już wiadomo, z wyjątkiem Kinga, padli pod ciężarem niewygód i braku wszelkiego rodzaju. King został wynaleziony jeszcze przy życiu między krajowcami, a oprócz opowiadań osobistych położył on i tę zasługę, że zachować zdołał dziennik wyprawy swych nieszczęśliwych towarzyszów.—W dalszym ciągu posiedzenia odczytano memorjał zredagowany przez akademika Baer, z powodu dość żywej i od dwóch lat blisko trwającej polemiki pomiędzy pp. Bergstraesser z jednej strony, a Kostenkowem, Barbot de Morny i Kriżinem z drugiej. — P. Bergstraesser wypracował projekt połączenia morza Kaspijskiego z Azowskiem, za pomocą kanału w okolicy niższej Manyczu, gdy tymczasem pp. Kostenkow i inni zaprzeczają możności tego połączenia.—Spór ten zyskał szczególniejszą ważność od chwili, kiedy tak słusznie ceniony dziennik Petermanna (Mittheilungen) ogłosił sprawozdania p. Bergstraesser i otwarcie za nim się oświadczył. Otóż p. Baer wchodzi także w szranki i w dość jasnym wywodzie stara się wykazać bezzasadność projektu p. Bergstraesser. — Posiedzenie wreszcie zakończone zostało odczytaniem przez kapitana Barbot de Morny wyciągu z jego opisu geologicznego i orograficznego stepów Kałmuckich i okolic im przyległych.

— W drukarni drugiego oddziału własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji wydany został i sprzedaje się: „VI Tom Pamiętników dyplomatycznych stosunków dawnej Rosji z obcemi mocarstwami.

— Wyczytujemy w gazetach Petersburgskich, że dnia 22-go Maja miała się rozpocząć codzienna i regularna komunikacja pociągami na kolei żelaznej, między St. Petersburgiem i Berlinem. Jeden pociąg złożony z wagonów 1-ej i 2-ej klasy, odchodzić będzie z Petersburga o ósmej rano, a przybędzie do Berlina dnia trzeciego o kwandrans na szóstą rano, czyli że cała droga odbytą będzie w przeciągu czterdziestu sześciu godzin i dwudziestu dwóch minut.— Z Berlina zaś pociąg takiż wyjeżdżać będzie o godzinie 10-ej minucie 45-ej wieczór, odbywając drogę w 47 godzin 8 minut.

Również pociąg złożony z wagonów 1-ej, 2-ej i 3-ej klasy, odchodzić ma z St. Petersburga o godzinie 9-ej minucie 30-ej wieczór, a przybywać do Berlina o g. 5-ej minucie 15-ej rano, przebiegając tę drogę w 56 godzinach i 52 minutach. — Takiż pociąg z wagonów trzyklasowych wyruszać będzie z Berlina o godzinie 8-ej minucie 45 rano, a stanie w Petersburgu o godzinie 7-ej minucie 45-ej wieczór, obracając na drogę 55 godzin i 33 minut. W obrachowaniu dano baczenie na różnicę czasu St. Petersburgskiego i Berlińskiego, i godziny powyżej wskazane odpowiadają czasowi stacij tych dwóch miast.

— Dnia 17-go b. m. odbyło się w Pradze, w jednej z sal ratusza staromiejskiego, pierwsze walne posiedzenie nowego towarzystwa czeskiego *Svatobor*, mającego na celu wspieranie autorów czeskich. Posiedzenie zagaił historjograf Fran. Palacki, przezwany słusznie „ojcem" tego towarzystwa. Następnie wybrani zostali: p. Franciszek Palacki, prezesem towarzystwa; Dr. Fran. Wład. Rieger, wiceprezesem; prof. Wacław Zeleny, sekretarzem; p. Karol Sztoch, kasjerem, i p. Karol Szymek, kontrolerem. Na tem posiedzeniu przystąpiło 12 nowych członków. Co do użytku funduszów towarzystwa, po długich rozprawach, w których brali udział: Dr. Jan Palacki, Dr. Rieger, p. Skrzywan, ksiądz kanonik Sztule, ksiądz kanonik Winarzycki, hrabia Pöting, Dr. Bielski i p. Fabjan Mastny, uchwalono, ażeby z pieniędzy złożonych przez założycieli, oraz pochodzących z darów, utworzony został kapitał zakładowy; wszelkie zaś inne wpływy, mianowicie opłaty roczne od członków i procenta od kapitału zakładowego, mają być obracane na cele towarzystwa.

Serdeczna była mowa p. Franc. Palackiego, którego całe życie ściśle zjednoczone jest z nowym ruchem literatury czeskiej. Powiedział on między innemi, że doczekał się tej radośnej chwili, w ktorej uwieńczone zostały długoletne usiłowania i w której widzi siebie otoczonym całem pokoleniem swych uczniów. Dalej Dr. Rieger, ofiarując na rzecz towarzystwa sumę złożoną do rąk jego przez okręg Pardubicki, nadmienił w jędrnej mowie, że na szczególne poparcie zasługuje nowe towarzystwo, mające zadaniem wspieranie tych, którzy doprowadzili naród czeski, po długiem jego uśpieniu, do tego stopnia wykształcenia, iż zajął znowu należne mu wśród oświeconych ludow europejskich miejsce. Ciekawe także były rozprawy nad kwestją wzniesienia pomników zasłużonym autorom czeskim. Kanonik Sztule podał wniosek za bezzwłocznem przystąpieniem do postawienia pomnika Czelakowskiemu, a Dr. Rieger wniósł, ażeby wyznaczoną została komisja z artystów złożona, któraby opracowała plan co do wznoszenia wszystkim zasłużonym autorom takich pomników, któreby nosiły na sobie wyraźną cechę, że postawione zostały przez cały naród.

Majątek *Svatobora*, zaledwie od kilku tygodni zawiązanego, wynosi już 15,000 zł. reń. Roczne zaś dochody tego towarzystwa obliczone są do tej chwili na 1,800 zł. reń.; lecz jeżeli nowi członkowie będą doń nadal w takiej liczbie jak dotąd przybywać, spodziewać się należy, że dochody dojdą do znacznej sumy.

Do powyższych szczegółów dodać jeszcze należy, że towarzystwo *Svatobor* liczyło już z dniem 17 b. m. 22 członków założycieli, 63 członków rzeczywistych, i 73 członków, jakkolwiek składkę opłacających, lecz nienależących do liczby tych, którzy mają prawo korzystania z dobrodziejstw, towarzystwem powyższem zapewnionych. Na temże posiedzeniu postanowiono, że towarzystwo ma rozpocząć niezwłocznie swe czynności.

— Projekt podmorskiej kolei żelaznej między Anglją i Francją, wygotowany przez słynnego inżyniera p. J. Chalmers, przedstawiony został w tych dniach pod rozbiór główniejszych dyrektorow dróg żelaznych angielskich i francuzkich. Kolej ta ma, podług projektu p. Chalmers przerzynać kanał La Manche w długości 20 mil angielskich. Głębokość morza, zmniejszająca się w miarę zbliżania się do brzegów, dochodzi jednak w środku cieśniny do 168 stóp. Podwójna linja relsów, przechodzić ma przez szereg rur z kutego żelaza, połączonych silnym i nieprzenikliwym spojeniem; każda z nich miałaby 400 stóp długości, a 30 stóp średnicy. Rury te spoczywałyby na dnie morza, pomiędzy silnemi arkadami żelaznemi, i byłyby z obu stron zakończone tunelami, których pochyłość nie przechodziłaby 11 stóp na milę. Ogromny aparat do wentylacji i oswietlenia ma być urządzony w wieży kamiennej, wzniesionej po nad wodą w środku cieśniny i spoczywającej również na dnie morza. W razie potrzeby mniejsze wentylatory mogłyby być urządzone w bliskości brzegów morskich.

Ludzie fachowi, którzy gruntownie rostrząsali już projekt p. Chalmers, nie uważają go bynajmniej za niemożliwy. Możnaby wtedy podróż z Paryża do Londynu odbyć w ciągu 7—8 godzin, nie zmieniając nawet wagonów. Obliczono już, że budowa tej drogi podmorskiej, którą słusznie arcydziełem sztuki nazwać będzie można, kosztowałaby 12 miljonów funtów szterlingów, a procent od tej sumy przyniósłby najmniej 10%.

— Dr. J. E. Vollbeding ogłosił drukiem w Lipsku szkic z dziedziny historji literatury, obejmujący ocenienie 25-letnich zasług położonych przez p. Konstantego Tischendorfa, znanego orjentalistę i głębokiego znawcy biblji.

— Wyszło z druku w Lipsku drugie wydanie dzieła filozofa Trendelenburg'a, pod tytułem *Logische Untersuchungen*, którego pierwsza edycja datuje z czwartego lat dziesiątka b. wieku.

Zdanie Sprawy Banku Polskiego za rok 1861.

(Ciąg dalszy)

Następnie Komisja Umorzenia po rozpoznaniu i sprawdzeniu z księgami Stanu biernego Banku, który w inwentarzu jego za rok 1860 wykazany został w sumie rs. 35,698,739 k. 41, przekonała się:

Że kapitał uposażenia Banku, Najwyższym Ukazem z dnia 16 (28) Kwietnia 1840 r., podniesiony do wysokości rs. 8,000,000, żadnej i w tym roku nie uległ zmianie, a z przekazanych przez Skarb Królestwa kapitałów na jego dopełnienie, których realizacja ciągle postępuje, pozostało do odzyskania, jak wyżej się nadmieniło pod Stanem Czynnym, tylko rs. 502,862 k. $12^1/_2$.

Stosownie do Najwyższych Ukazów, z d. 16 (28) Kwietnia 1840 i z dnia 2 (14) Lipca 1845 r. ilość puszczonych w obieg biletów bankowych wynosiła rs. 10,000,000, a w szczególności składała się z sumy rs. 8,000,000, wyrównywającej kapitałowi uposażenia Banku i z sumy rs. 2,000,000, za którą dla udzielenia pożyczek właścicielom dóbr ziemskich, puszczono w obieg odpowiednią ilość biletów, za złożeniem do depozytu Komisji Umorzenia na ich zabezpieczenie w obligach Skarbowych 4% rs. 2,250,000.

Wyrabianie i puszczanie w obieg biletów bankowych, odbywało się pod kontrolą Komisji Umorzenia, która z swojego obowiązku czuwała, aby ilość ich w obiegu nie przechodziła sumy rs. 10,000,000 Najwyższemi Ukazami zakreślonej.

Jak lat poprzednich tak i w tym roku Bank dopełniając w swej kasie codziennie wymiany biletów na srebro, w miarę cofania z obiegu biletów zużytych i oddawania ich do zniszczenia Komisji Umorzenia, puszczał w ich miejsce odpowiednią ilość biletów nowych.

Jakoż w ciągu roku 1860 wymieniono biletów zużytych za rs. 2,032,761, które oddane Komisji Umorzenia, publicznie zostały spalone.

Na mocy Najwyższych Ukazów, Bank z swojego obowiązku dopełniał wypłaty długów krajowych tak w swej kasie, jakoteż za granicą, za pośrednictwem domów handlowych.

Komisja Umorzenia, mając włożony na siebie obowiązek czuwania nad regularnością wypłat tychże długów, przekonała się:

Że Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu wniosła do Banku w czasie właściwym przeznaczone na ten cel budżetem fundusze, które wraz z pozostałością z roku 1859 w sumie rs. 1,062,395 k. $38^1/_2$ uczyniły . . . . . rs. 3,714,866 k. 51

Po odbyciu losowań pożyczek skarbowych w terminach oznaczonych, Bank w r. 1860 z przeznaczonych na ten cel funduszów, zapłacił wierzycielom kraju za wylosowane obligacje Udziałowe, za obligi Skarbowe 4%, za obligacje Cząstkowe, Certyfikaty lit. A i B i należące do nich kupony, oraz za świadectwa na dowody Komisji Centralnej Likwidacyjnej . . . . rs. 2,654,368 k. 41

resztę zaś funduszu to jest: rs. 1,060,498 k. 10 zachował w gotowiźnie, ażeby za zgłoszeniem się posiadaczy papierów wylosowanych, których numera jak corocznie podane zostały do pism publicznych, był w możności w każdym czasie do pełnienia należnych im wypłat.

Tym sposobem, Bank co do spłacenia długów, należycie dopełnił względem Skarbu Królestwa i wierzycieli kraju przyjętych na siebie zobowiązań.

Zgodnie ze sprawozdaniem i księgami, Komisja Umorzenia znalazła, że powierzone Bankowi fundusze, jako to:

Kapitały instytutowe, Duchowne, Szpitalne i Edukacyjne, wynosiły rs. 4,060,831 k. 65.

Sumy depozytowe, tak przez różne władze rządowe, jako też przez osoby prywatne złożone, doszły do rs. 9,027,748 k. 57 $^3/_4$.

Kapitały na procent 2%, 3% i 4%, przez Władze Cesarstwa i osoby prywatne złożone, wynosiły rs. 1,949,822 k. $98^3/_4$.

Sumy przekazowe różnych władz, domów handlowych i osób prywatnych do wypłaty w Warszawie i na prowincji rs. 1,239,836 kop. $9^1/_4$.

Co do funduszu rezerwowego, który na pokrycie niedoborów i strat na operacjach Banku wyniknąć mogących jest przeznaczony, ten pozostał w takiej samej wysokości, jak w roku poprzednim, czyli wynosił rs. 360,000.

Poczem sprawdziwszy depozyta w zachowaniu Banku i pod zamknięciem Komisji Umorzenia będące, które wynosiły razem rs. 22,639,704 k. 8, Komisja znalazła, że te składały się z papierów rządowych, z weksli, oraz różnych wartości, lecz nie wchodziły bynajmniej ani do stanu czynnego, ani biernego i tylko na zabezpieczenie otwartych kredytów domom handlowym i osobom prywatnym, lub do zarządzenia władz rządowych były złożone.

Depozyta te, Komisja Umorzenia przy rewizji kasy, z końcem roku 1860 odbytej, znalazła w skarbcu Banku nienaruszone i przekonała się, że do zabezpieczenia ich potrzebne środki były użyte.

Po dopełnionem przeto sprawdzeniu z księgami inwentarza stanu majątkowego Banku za rok 1860, oraz po rozpoznaniu rachunku zysków i strat na operacjach jego wynikłych, Komisja Umorzenia znalazła pojedyncze jego aktywa właściwie w inwentarzu ocenione; a lubo na niektórych z nich przewidywać się jeszcze dają cząstkowe niedobory, wynoszące razem około rs. 10,000, Komisja atoli z uwagi, że te, przewyżką spodziewanych w roku następnym zysków, lub z funduszu rezerwowego, który wynosi rs. 360,000 będą pokryte, uznała, że w ogólności majątek Banku w inwentarzu właściwie został ocenionym, i kapitał jego uposażenia nie uległ zmniejszeniu.

Gdy przeto zgodnie ze sprawozdaniem i z bilansem w obrazie działań jego wykazanym,

Stan czynny Banku wynosił . . . . rs. 36,278,946 k. $92^3/_4$
a Stan bierny . . „ 35,698,737 „ 41

przewyżka zatem stanu czynnego nad bierny, czyli osiągnięte w tym roku czyste zyski, uczyniły . . . . rs. 580,209 k. $51^3/_4$

i wyższemi się okazały jak w roku poprzednim o rs. 65,288 k. $46^3/_4$.

Zyski te, od kapitału uposażenia Banku rs. 8,000,000, przyniosły przeszło 7% procentu, i takowe po zatrzymaniu z nich rs. 150,000, na rachunek funduszu rs. 3,000,000 przeznaczonego na pokrycie strat z dawniejszej epoki pochodzących, do Skarbu Królestwa zostały przelane.

Komisja Umorzenia Długu Krajowego powziąwszy zatem przekonanie, że Bank Polski w tym roku przez nadanie swym obrotom większej działalności, otrzymał z nich dla skarbu Królestwa nierównie wyższe jak w latach poprzednich zyski, i w miarę swoich funduszów coraz skuteczniej przychodził w pomoc wszystkim gałęziom przemysłu krajowego, handlu i rolnictwa, uznała, że tym sposobem Bank dopełnił wiernie swych obowiązków, zasadniczą Ustawą tej instytucji zakreślonych.

W zastosowaniu się do art. 4 Najwyższego Ukazu z dnia 12 (24) Czerwca 1829 r., Komisja Umorzenia po dopełnionem sprawdzeniu wykazanych powyżej rezultatów Banku, za rok 1860, raport swój roczny Najjaśniejszemu Panu złożyła.

Kontroler Jeneralny Królestwa,
Prezes Komisji Umorzenia Długu Krajowego,
Tajny Radca, Senator, Fundukley.
Naczelnik Kancelarji,
Radca Dworu, *Kassianowicz.*

(d. c. n.)

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we wtorek dnia 27 Maja, komedja w 1 akcie oryginalnie napisana: **Jedna chwila**, odegrana przez pp. *Chęcińskiego, Podlewską, Świergocką, Bakałowiczową, Mazurowską, Kurcjuszową, Panczykowskiego, Żołkowskiego, Prochazkę, Rembeckiego, Dąbrowskiego, Kaweckiego.*—3ci akt opery, **Ernani**, odśpiewany przez pp. *Dowiakowską, Rybicką, Dobrskiego, Ziołkowskiego, Millera, Szczepkowskiego, Pawlewskiego*, i chór.—**Divertissement**, składające się z siedmiu tańców, w którem panny *Frejtag* i *Stefańska* tańczyć będą Pas de deux.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	„	75	$2^1/_2$
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2^1/_2$
Loża 2go piętra	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2^1/_2$
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2^1/_2$
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2^1/_2$	Galerja, miej. num.	„	$52^1/_2$	„
w następnych.	„	90	$2^1/_2$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
				Paradyz	„	$22^1/_2$	„

Zacznie się o godzinie 7.$^1/_2$

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 26 maja.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	13	91	88
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	4	15	$1^1/_2$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	—	—	—	—
dito 500	83	33	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	70	50	70	33
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	103	5	102	$82^1/_2$
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	156	45	—	—
Londyn . . 1 Ft. St. 3 M.	7	—	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	99	75	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	100	—	—	—
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr. 2 M.	82	95	—	—
„ . . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	78	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $62^2/_9$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $25^2/_3$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 26 maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86^3/_4$
6ta „ „	—	97
Obligacje Skarbowe 4%	—	$81^3/_4$
Listy zastawne 4%	—	87
Bilety Banku Polskiego	—	$87^1/_4$
Weksle na Warszawę	—	$86^3/_4$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$96^5/_8$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$75^1/_2$
Żyto na targu	—	$49^7/_8$
„ na dostawę późniejszą	—	49
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 20
Akcje kredytu ruchomego	—	826

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2509) *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*

Od niejakiego czasu, a mianowicie od 2 półrocza 1860 roku zaczęły się pojawiać w kursie to fałszowane, to podrobione kupony od Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które nieobznajmionego z cehami ich wiarogodności, łatwo w błąd wprowadzić mogą i na szkodę przyjmującego narazić.

Dyrekcja Główna przeto, ostrzega publiczność, by wrazie jakiejkolwiek wątpliwości, przed ich przyjęciem, odnosiła się z niemi do Dyrekcji Głównej, w celu swrawdzenia ich wartości.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1862 r.
Tajny Radca Prezes, w z. Szamota.
(2) Pisarz, Asesor Kolegialny, Brzozowski.

(N. D. 2685) *Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej*

Odpowiednio rozporządzeniom §§ 34, 35 i 36 ustawy Towarzystwa, Rada Zarządzająca ma zaszczyt wezwać akcjonarjuszów Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, na czwarte ogólne zgromadzenie zwyczajne, odbyć się mające w dniu 16 (28) Czerwca r. b., od godziny 4ej po południu, w sali posiedzeń dworca kolei żelaznej w Warszawie, dla zasiadania na ogólnem zgromadzeniu, akcjonarjusz według przepisu § 31 ustawy Towarzystwa, posiadać winien najmniej dwadzieścia akcji Serji I. storublowych, lub cztery akcje Serji II. pięćsetrublowe, akcje według § 36 ustawy złożone być winny, bądź w Kasie Głównej dróg żelaznych w Warszawie, bądź w Kasie Bankowego Zjednoczenia Szląskiego w Wrocławiu, lub też w domu Lippmann Rosenthal et Com. w Amsterdamie, napóźniej do dnia 2 (14) Czerwca r. b. do godziny 3 po południu. Razem z akcjami złożony być winien wykaz numerów tychże akcji, w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach spisany i podpisany.

Jeden z tych egzemplarzy, poświadczony przez Kasę, doręczony będzie składającemu akcje, jako dowód przyjęcia depozytu.

Za okazaniem takiego kwitu depozytowego, udzielone będą u wnijścia do sali posiedzeń karty wejścia, imienne i osobiste, z oznaczeniem liczby głosów, oraz z odpowiednią liczbą kartek do głosowania.

Akcjonarjusze, życzący korzystać z prawa udzielenia zastępstwa zawarowanego § 31 ustawy Towarzystwa, winni zastępcom swoim Członkom Ogólnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów, udzielić na papierze bez stempla pełnomocnictwo w formie następnej:

„Upoważniam niniejszem Pana .... do zastąpienia mnie na czwartem Ogólnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, a to z prawem dawania głosu służącem mi w stosunku do liczby .... zdeponowanych przezemnie akcji storublowych Serji I. (lub też pięćset-rublowych Serji IIej)"

(miejsce, data i podpis)

Po odbytem posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Akcjonarjuszów, akcje deponowane wydanemi zostaną deponentom za zwrotem wykazu opatrzonego kwitem depozytowym kasy, o którym wyżej jest mowa.

Nadmienia się, że stosownie do §§ 18, 19 i 20 Ustawy Towarzystwa, na czwartem niniejszem ogólnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów, odbędą się wybory Członków Rady Zarządzającej na następne lat trzy.

Warszawa d. 10 (22) Maja 1862 r.

(N. D. 2686) *Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Odpowiednio rozporządzeniom § 34, 35 i 36, Ustawy Towarzystwa, Rada Zarządzająca ma zaszczyt wezwać akcjonarjuszów Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, na czwarte ogólne zgromadzenie zwyczajne, odbyć się mające w d. 16 (28) Czerwca r. b. od godziny 10 przed południem, w sali posiedzeń dworca kolei żelaznej w Warszawie.

Dla zasiadania na ogólnem zgromadzeniu, akcjonarjusz, według przepisu § 31 ustawy Towarzystwa, posiadać winien najmniej czterdzieści akcji, bądź zwyczajnych, bądź pożytkowych. Akcje według § 36 ustawy, złożone być winny w Kasie Głównej Dróg Żelaznych w Warszawie, lub w Kasie Bankowego Zjednoczenia Szląskiego w Wrocławiu, najpóźniej do dnia 2 (14) Czerwca r. b. do godziny trzeciej po południu.

Razem z akcjami złożony być winien wykaz numerów tychże akcji, w dwóch jednobrzmiących exemplarzach spisany i podpisany.

Jeden z tych exemplarzy, poświadczony przez kasę, doręczony będzie składającemu akcje, jako dowód przyjęcia depozytu.

Za okazaniem takiego kwitu depozytowego udzielone będą u wnijścia do sali posiedzeń karty wejścia, imienne i osobiste, z oznaczeniem liczby głosów, oraz z odpowiednią liczbą kartek do głosowania.

Akcjonarjusze, życzący korzystać z prawa udzielenia zastępstwa zawarowanego § 31 ustawy Towarzystwa, winni zastępcom swoim, Członkom Ogólnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów, udzielić na papierze bez stempla pełnomocnictwo w formie następnej:

„Upoważniam niniejszem Pana........ do zastąpienia mnie na czwartem Ogólnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a to z prawem dawania głosu służącem mi w stosunku do liczby....... z deponowanych przezemnie akcji."

(miejsce, data, podpis)

Po odbytem posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Akcjonarjuszów, akcje deponowane wydanemi zostaną deponentom za zwrotem wykazu opatrzonego kwitem depozytowym kasy, o którym wyżej jest mowa.

Nadmienia się, że stosownie do § 18, 19 i 20 Ustawy Towarzystwa, na czwartem niniejszem Ogólnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów odbędą się wybory Członków Rady Zarządzającej na następne lat trzy.

Warszawa d. 10 (22) Maja 1862 r.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 492) *Obrońca Prokuratorj w Królestwie Polskim.*

Po Innocencie Zakrzewskiej w dniu 17 (29) Czerwca 1859 r. we wsi Unierzyżu Powiecie Mławskim Gubernii Płockiej, bezpotomnie i beztestamentowo zmarłej, pozostał się spadek bezdziedziczny.

W zastosowaniu się przeto do art. 14 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. Wzywam niewiadomych sukcesorów, ażeby z prawami swemi jakie do pomienionego spadku mieć mogą, zgłosili się i wylegitymowali, gdyż po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia tego obwieszczenia rzeczony spadek, gdziekolwiekbądź znajdujący się Skarbowi Królestwa Polskiego stosownie do art. 768 i 775 K. C. Fr. przysądzonym będzie.

Płock dnia 6 (18) Grudnia 1861 r.
Zegrzda.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2448) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości, że w d. 21 Maja (2 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na roboty około odbicia tynku pod arkadami Nowego Zjazdu do Wisły w mieście Warszawie, wyreperowanie i obłożenie cementem gzemsów i t. p., z dostawą potrzebnych materjałów według wykazu kosztów obliczonych na rs. 716 kop. 31, po wyłączeniu ekstraordynarjów.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą przez siebie odstąpiony procent od cen warunkami i anszlagiem objętych. Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej, na złożone vadium w ilości rs. 70 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje do których vadium nie będzie złożone w Kasie Ekonomicznej miasta Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.
(2) p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się roboty około odbicia tynku pod arkadami Nowego Zjazdu do Wisły w mieście Warszawie, wyreparowania i obłożenia cementem gzemsów i t. p. z dostawą potrzebnych materjałów i odstępuję od cen warunkami i anszlagiem objętych procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium rs. 70 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia . . . miesiąca . . . 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 2693) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Do Starozakonnego Herszka Wejchselfisz niewiadomego z pobytu i zamieszkania wierzyciela z tytułu wierzytelności jego na dobrach Serokomlu w dziale IV wykazu hypotecznego pod N. 46 w sumie złp 9064 zabezpieczonej.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i Reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 9 (21) Stycznia 1862 r. Nr 698, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Serokomla masteczko z prawem prezentowania proboszcza do kościoła Serokomlskiego składające się z folwarków Balinów i Hordzież, wsiów Hordzież Czarna, Zakępie i Wólka z przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu i Powiecie Radzyńskim Gubernii Lubelskiej jako zalegające w Ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 1937 kop. 79, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 29 Października (10 Listopada) 1862 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Józefa Domańskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147 przed tymże Rejentem, lub innym, którzyby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 9000 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi Kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 50,085 k. 62½.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postawienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce d. 5 (17) Maja 1862 r.
za Prezesa, Egiersdorf.
Pisarz, Tchorzewski.

(N. D. 2694) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach*

Do Cecylji Wysiekierskiej niewiadomej z pobytu i zamieszkania wierzycielki z tytułu wierzytelności jej na dobrach Szaniawy Paniaty w dziale IV wykazu hypotecznego pod N. 22 w sumie rs. 1500 zabezpieczonej.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1862 roku Nr. 2.057, uwiadamia wszystkich interesowanych: iż dobra ziemskie Szaniawy Poniaty z częścią na Ryndach przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu i Powiecie Łukowskim Gubernii Lubelskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 224 kop. 26½ wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w d 29 Października (10 Listopada) 1862 r., poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Józefa Domańskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147 przed tymże Rejentem lub innym, którzyby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 1400, w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3965 k. 62½.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie, jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca 1860 r.)

Siedlce d. 5 (17) Maja 1862 r.
za Prezesa, Egiersdorf.
Pisarz, Tchorzewski.

(N. D. 2695) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Do Sukcesorów Księdza Jakóba Górskiego wierzyciela sumy rs. 1140 na dobrach Zawadówka, w dziale IV wykazu hypotecznego ad Nr, 3 lit. *a* subintabulowany, mianowicie do Aleksandra Górskiego niewiadomego z pobytu i zamieszkania wierzyciela z tytułu powyż wymienionej wierzytelności.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 9 (21) Stycznia 1862 r. Nr. 707, uwiadamia wszystkich interesowanych: iż dobra ziemskie Zawadówka z przyległą kolonią Załusze uformowana z oderwanej od dóbr Woli Wereszczyńskiej wsi Zawadówki, i oderwanej od dóbr Łomnicy kolonii Załusze, tudzież z przyłączonych pewnych gruntów od dóbr Woli Wereszczyńskiej odciętych, w teraźniejszem ograniczeniu włók 111 morgów 21 prętów 233½ rozległości mającej, z przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Włocławskim Powiecie Radzyńskim Gubernii Lubelskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rub. sreb. 452 kop. 33, wystawione są na przedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 29 Października (10 Listopada) 1862 r., poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Józefa Domańskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147 przed tymże Rejentem lub innym, którzyby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 2500, w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11768.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegołowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca 1860 r.).

Siedlce d. 5 (17) Maja 1862 r.
za Prezesa, Egiersdorf.
Pisarz, Tchorzewski.

(N. D. 1232) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż nazasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną w mieście Kielcach przy ulicy Konstantego w domu pod Nr. 214 w terminach i przed Rejentami jak następuje:

1. Bydlin, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 968 k. 76, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,588, termin przedaży dnia 14 (26) Listopada 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Kudlickim.

2. Czechy, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 880 k. 37, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,784, termin przedaży dnia 14 (26) Listopada, 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Pyrkosch.

3. Dalowice, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 567 k. 29, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,130, termin przedaży dnia 15 (27) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Szczepanowskim.

4. Goleniowy, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1016 k. 95½, vadium do licytacji 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,310, termin przedaży dnia 15 (27) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Kudlickim.

5. Młyny i P..myków, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 711 k. 51, vadium do licytacji rs. 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,620, termin przedaży dnia 15 (27) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Pyrkosch.

6. Piotrkowice Małe, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1144 k. 79½ vadium do licytacji rs. 6,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27,458 k. 75, termin sprzedaży dnia 16 (28) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Szczepanowskim.

7. Siesławice, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 763 k. 5½, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 22,490, termin przedaży dnia 16 (28) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Kudlickim.

8. Smoleń, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 400 k. 12, vadium do licytacji rs. 4,500. licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,248 k. 75, termin przedaży dnia 16 (28) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Mieszkowskim.

9. Żelisławice, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 423 k. 90, vadium do licytacji rs. 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,926, termin przedaży dnia 17 (29) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Szczepanowskim.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przed daż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Kielce d. 24 Lutego 1862 r.
(3) Prezes, Rożycki.
Pisarz, Iżycki

(N. D. 2690) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 12 (24) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego licytacja od sumy kosztorysem objętej rs. 548 kop. 59 in minus na pobudowanie dwóch mostów drewnianych na trakcie bitym II. Rzędu Sieradzko-Częstochowskim na teritorjum miasta Krzepic.

Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium w sumie rs 110.

Warunki przedlicytacyjne mogą być przejrzane w biurze Powiatu Wieluńskiego i w Magistracie miasta Krzepic z wyjątkiem dni świątecznych.

Wieluń d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1862 r.
(1) Szmidecki.

(N. D. 2664) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 14 (26) Czerwca 1862 r. o godzinie 11 przed południem w trzecim terminie odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane napisane wedle wzoru zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym N. 46, 47 i 48 i Powszechnym N. 37, 42 i 48 z. r. z. na entreprzyę wystawienia domu drewnianego dla sług kościelnych w Bedlnie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 893 k. 84.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowe-wyrównywające, to jest rs. 89 k. 38 1/2.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11 przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne i anszlag kosztów oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1862 r.
(1) J. Swiecimski.

(N. D. 2662) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 13 (25) Czerwca r b. o godzinie 11ej przed południem odbywać się będzie w drugim terminie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane napisane wedle wzoru zamieszczonego w Dzienniku Urzędowem Nr. 12, 13 i 14 oraz w Dzienniku Powszechnym Nr. 65, 70 i 77 r. b. na entreprzyę wystawienia domu drewnianego dla sług kościelnych we wsi Dobrzykowie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 1281 kop. 33.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowej wyrównywające, to jest rs. 128 kop. 13 1/2.

Deklaracje przyjmowane będą tylko od godziny 11ej przed południem później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.
(1) J. Swiecimski.

(N. D. 2559) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 (24) Czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze mojem, w pierwszem terminie minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na entreprzyę reparacji mostu na rzece Orzye pod m. Makowem od sumy rs. 2603 kop. 18 zatwierdzonem kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winien do którejkolwiek Kasy Skarbowej miejskiej lub do Banku Polskiego złożyć w gotowiźnie vadium rs. 260 jako 1/10 części sumy anszlagowej, i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji, która podług poniżej dołączonego wzoru, powinna być napisana czysto i wyraźnie bez żadnych poprawek i przekreśleń, a następnie złożona na ręce samego Naczelnika Powiatu, lub jego zastępcy, przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona, lub nie podług dołączonego wzoru napisana, za żadną uważana będzie.

Warunki licytacyjne i kosztorys każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy święta uroczyste w biurze moim są do przejrzenia.

Pułtusk d. 4 (16) Maja 1862 r.
Naczelnik Powiatu, J. Ostaszewski,

Deklaracja,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z d. 4 (16) Maja 1862 r. N. 7816 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entreprzyy reparacji mostu na rzece Orzye pod m. Makowem położonego za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę lit.) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium dołączam, które w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia N. mca N. 1862 r.

(tu podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

(N. D. 2388) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 11 (23) Czerwca r. b. to jest w Poniedziałek odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego do godziny 2 z południa in minus przez opieczętowane deklarację licytacja od sumy anszlagiem przez Komisją Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym objętej rs. 4856 kop. 80. Wyraźnie rubli srebrem cztery tysiące ośmset pięćdziesiąt sześć kop. ośmdziesiąt na entreprzyę restauracji kościoła XX. Pijarów w m. Łukowie do której mający chęć przystąpić, złożyć mają opieczętowane deklaracje w raz z kwitem Kasy Rządowej na złożone vadium w ilości rs. 1214 kop. 20¼ jednej czwartej części sumy anszlagowej wyrównywające.

Wzór deklaracji dołączam i zastrzegam, że składający deklarację nie w terminie, niezastosowane do wskazanego wzoru, lub też niewyraźne, albo pokreślone do licytacji dopuszczonemi nie będą.

Warunki przedlicytacyjne, protokół narady, plan anszlagu, wykaz cen materjałów znajdują się u Sekretarza biura Powiatu i w każdym czasie przejrzane być mogą; starozakonni od licytacji wyłączają się.

Wzór Deklaracji.

Wskutek ogłoszenia przez Naczelnika Powiatu Łukowskiego pod dniem r. b. za N. uczynionego podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się dopełnić restauracją kościoła XX. Pijarów w m. Łukowie według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na d. 19 (31) Stycznia 1862 r. zatwierdzonych, za sumę rs. kop. — wyraźniej rubli srebrem kop. — poddając się wszelkim ostrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 1214 kop. 20 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N miesiąca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Łuków d. 2 (14) Maja 1862 r.
(1) Koźmiński.

(N. D. 2689) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 (30) Czerwca r. b to jest w Poniedziałek odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowdo godziny 2 z południa in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, od sumy anszlagowej przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym objętej rs. 1005 kop. 10 1/2 wyraźniej rubli srebrem tysiąc pięć kopiejek dziesięć i pół, na entreprzyę wystawienia stodoły, stajni z wozownią i obory na probostwie we wsi Warszawicach, do której mający chęć przystąpić, złożyć mają opieczętowane deklaracje wraz z kwitem Kasy Rządowej na złożone vadium w ilości r. 201, 1/5 część sumy anszlagowej wyrównywające. Wzór deklaracji dołączam i zastrzegam, że składający deklaracje, nie w terminie, nie zastosowane do wskazanego wzoru, lub też nie wyraźne albo pokreślone do licytacji dopuszczonemi nie będą.

Warunki przedlicytacyjne, protokół narady, plan, anszlag i wykaz cen materjałów, znajduje się u Sekretarza biura Powiatu, i w każdym czasie przejrzanemi być mogą.

Wzór de deklaracji,

Wskutek ogłoszenia przez Naczelnika Powiatu Łukowskiego pod dniem r. b. N. uczynionego podaję niniejszą deklarację, iż z obowiązuję się, wystawić stodołę, stajnią z wozownią i oborę na probostwie we wsi Warszawicach według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r. zatwierdzonych za sumę rs. kop. wyraźniej rubli srebrem kopiejek poddając się wszelkim ostrzeżeniom objętem w Warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej va dium w kwocie rs. 201 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Łuków d 8 (20) Maja 1862 r.
Koźmiński. (1)

(N. D. 2638) *Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.*

Z upoważnienia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 8 (20) Maja r. b. Nr. 3706/6116, podaje do wiadomości, że w terminie skróconym mianowicie w d 18 (30) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Kancelarji Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczne wydzierżawienie lądowego wzdłuż brzegów Wisły, do Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa należących, przez rok 1862 od zniżonej opłaty rocznej rs. 50, vadium wynosi rs. 25.

Warunki przejrzane być mogą codziennie w Kancelarji Instytutu w Marymoncie.

Marymont d. 9 (21) Maja 1862 r.
(3) Przystański.

(N. D. 2699) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Въ общемъ присутствіи Брестъ-Литовской Коммисаріатской Коммисіи 15 и 19 чиселъ Іюня мѣсяца сего года, будутъ производится торги, на окраску половъ, оконъ, дверей и прочихъ частей въ зданіяхъ Бусскаго Военнаго полу госпиталя.

Кромѣ изустныхъ торговъ, допускается присылка ко дню переторжки, не позже 1 часа по полудни, запечатанныхъ объявленій, съ обозначеніемъ цѣнъ окраски отъ квадратной сажени и съ приложеніемъ благонадежнаго залога примѣрно въ 50 р. с.

Условія подряда можно видѣть въ Коммисіи ежедневно, во всѣ присутственные дни и при самыхъ торгахъ.

(1) Брестъ-Литовскъ, Мая 10 дня 1862 г.

(N. D. 2691) *Виницентская Таможня*

18 (30) Іюня сего года и въ послѣдующіе за тѣмъ дни будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары, какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мѣлочныя вещи, всего по оцѣнкѣ примѣрно на 1800 рублей.

(1) Виницента 10 Мая 1862 года.

(N. D. 2672) *Naczelnik Warszawskiej Straży Ogniowej*

Zawiadamia iż w przyszły Piątek to jest dnia 18 (30) Maja r. b. o godzinie 4ej po południu, na targu końskim Muranów zwanym, sprzedane będą przez głośną licytację wyranżerowane z Warszawskiej Straży Ogniowej konie. Chęć zatem kupna mający, zechcą się w terminie i w miejscu wyż oznaczonym zgłosić.

Warszawa dnia 12 (24) Maja 1862 r.
Podpółkownik, Majewski.

(N. D. 2661) *Zarządzający Zakładami Górniczemi Oddziału Panki.*

Na zasadzie upoważnienia Wydziału Górnictwa z d. 3 (15) Kwietnia r. b. Nr. 1055, Zarządzający Zakładami Górniczemi Oddziału Panki o mil 4 od Częstochowy położonemi, podaje do wiadomości, że w biurze jego w d. 5 (17) Czerwca o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie głośna in plus licytacja na sprzedaż żelaza walcowanego w krótkich kawałkach pudów 74 funt. 38, lub ile się wyważy, poczynając od ceny rs. 1 za pud in plus.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany złożyć do kasy Oddziału Panki vadium rs. 15 i na koszta ogłoszenia licytacji rs. 5.

Warunki do tej licytacji przejrzane być mogą w biurze Zarządzającego lub w Wydziale Górnictwa w Warszawie.

Panki d. 7 (19) Maja 1862 r.
(1) S. Dębski.

(N. D. 2683) *Pisarz Trybunału Cywilnego I Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, iż na żądanie sukcesorów Antoniny z Wzdulskich Sławianowskiej, jako to: 1 Julji z Sławianowskich Pretwic, żony Adama-Ludwika dwóch imion Pretwic, właściciela dóbr Podwody, w asystencji jego działającej, czyli obojga małżonków Pretwic, w wsi Podwodach Okręgu Piotrkowskim; 2. Konstancji z Sławianowskich Koch, Rudolfa-Józefa dwóch imion Koch, właściciela dóbr Dworszowic kościelnych małżonki, z upoważnieniem jego działającej, czyli obojga małżonków Koch, w wsi Dworszowicach kościelnych Okręgu Radomskim; 3. Wandy z Sławianowskich Celińskiej, Konstantego-Maksymiljana-Franciszka trzech imion Celińskiego, właściciela dóbr Paprotni żony, w asystencji jego działającej, czyli obojga małżonków Celińskich w wsi Paprotni Okręgu Rawskim, i 4. Jana Chryzostoma Sławianowskiego Sędziego Apelacyjnego, jako głównego opiekuna nieletniej Emmy Sławianowskiej, w mieście Warszawie: zamieszkałych, a zamieszkanie prawne co do tego interesu u Jana Prawdzic Gowarzewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego, do popierania tej subhastacji ustanowionego Obrońcy, obrane mających. aktem Franciszka Roweckiego Komornika przy Trybunale Kaliskim, w dniu 4 (16) Grudnia 1861 r. rozpoczętym, a w dniu 5 (17) tegoż miesiąca i roku zakończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Dobra Ziemskie Więcki,

z przyległościami, składające się z wsi zarobnej i folwarku Więcki, z folwarku Kąty, pustkowia i młyna Lelity, pustkowia Antonie, pustkowia Płaczki, pustkowia Smola, z boru na północ położonego Zapusta, i boru Dąbrowa na południe położonego,. w gminie Więcki, parafii Wąsosza, w Okręgu i Powiecie Wieluńskim, Gubernii Warszawskiej położone, odległe od miasta Działoszyna mila jedna, od miasta Pajęczna mila jedna od miasta Brzeźnicy mil trzy, od miasta Częstochowy mil pięć, od miasta Okręgowego oraz Powiatowego Wielunia mil cztery i Gubernialnego Warszawy mil 12, graniczące od wschodu słońca z wsią Wąsosze, od południa z wsią Popowem, od zachodu z dobrami i miastem Działoszynem, od północy z dobrami Działoszyn i wsią Trembaczewem; Teodozji z Suchodolskich Tyxickiej wdowy, po Maxymiljanie Tyxickim pozostałej, jako jego uniwersalnej legatorjuszki, a zatem dłużniczki, ich właścicielki, w wsi Więckach Okręgu Wieluńskim zamieszkającej, własne obejmujące w sobie rozległości w ogóle około włók 109 m. 18, czyli dziesiatyn 1650. Grunta należące do klasy IIej, IIIej, i IVej.

Granice dóbr tych są jawnie i kontrowers żaden nie zachodzi.

W dobrach tych jest a mianowicie:

I. We wsi Więcki.

a) 23ch gospodarzy, z których 11tu odrabiają dworowi tygodniowo każdy po szczególe po 3 dni ręcznie, dają po jednym kapłonie i po 15 jaj, a 12tu odrabiają także tygodniowo każdy po szczególe po 5 dni ręcznie, dają po 2 kapłony i po 2 mendle jaj.

b) 3ch komorników odrabiających każdy tygodniowo po dniu jednym ręcznie w końcu.

c) Adam Lik odrabia dworowi tygodniowo dni 4, daje 2 kapłony i 2 mendle jaj.

2ch czynszowników niestałych:

a) Józef Barwicki szynkarz, z gościńca, stajni wjezdnej i mieszkania płaci rocznie czynszu dworowi rs. 9 kop. 62 i pół, a oprócz tego obowiązany jest szynkować trunki dworskie za wynagrodzeniem 31 kwarty.

b) Józef Szrubiński kowal z kuźni i mieszkania za rs. 12 i ordynarją, obowiązany jest wszelką starą i nową robotę darmo uskuteczniać dworowi, porządki zaś wszelkie są jego własnością.

c) Berek Gelkopf płaci z pomieszkania rocznie rs. 9.

II. Na pustkowiu Lelita:

a) Dwóch gospodarzy czyli kolonistów, a mianowicie:

1. Walenty Wnuk z 30 mórg gruntu płaci czynszu rocznie rs. 10 kop. 50 i obowiązany odrobić w żniwa dni 15, zorać roli 30 prętów i dawać 2 kapłony i dwa mendle jaj.

2. Roch Strugacz z 15tu m. gruntu płaci także rocznie czynszu rs. 5, obowiązany odrobić w żniwa dni 7 i pół, zorać roli pręt. 15, dać jednego kapłona i 15 jaj.

b) Andrzej Szmigielski 6cio-letni dzierżawca papierni i młyna, oraz porządków do takowych przywiązanych, a to na mocy kontraktu prywatnego z dnia 20 Marca 1862 roku, obowiązany jest płacić dzierżawę z góry w 2ch 3ch-letnich ratach po rs. 375.

c) Franciszek Musielski szynkarz, płaci również z gościńca rs. 5. kop. 45 i szynkuje trunki dworskie za wynagrodzeniem 21 kwarty.

III. Na pustkowiu Antonie.

Gospodarzy czyli kolonistów 5ciu, z których 4ch, to jest: Antoni Mandat, Kasper Mandat, Feliks Szmigiel i Gabryel Mlik, posiadając po 30 m. gruntu, obowiązani są każdy respektive płacić rocznie czynszu po rs. 10 kop. 80, odrobić w żniwa dni 30, zorać roli pręt. 30, dawać po 2 kapłony i po 2 mendle jaj; zaś 5ty i ostatni Andrzej Kuś, z mor. 15 gruntu płaci także rocznie czynszu rs. 5, odrabia w żniwa dni 15, orze bezpłatnie dworowi gruntu pręt. 15, daje jednego kapłona i 15 jaj.

IV. Na pustkowiu Płaczki.

Gospodarzy czyli kolonistkw 4ch, z których, 2ch, to jest: Ignacy Szmigiel i Roch Slusarczyk posiadają po 30 m. gruntu i każdy z nich płacą rocznie czynszu po rs. 10 kop. 80, odrabia w żniwa dni 30, orze dworowi bezpłatnie gruntu pręt. 30, daje po 2 kapłony i 2 mendle jaj, a Wojciech Szmigiel i Mikołaj Szmigiel, z posiadanych przez każdego po m. 15, płaci każdy także rocznie czynszu po rs. 5 kop. 40, odrabia w żniwa dni 15, daje po jednym kapłonie i po mendlu jaj.

V. Na pustkowiu Smolarz.

a) Stanisław Szlachcic szynkarz, płaci czynszu rocznie po rs 22 kop. 50 i szynkuje dworskie trunki, za co bierze wynagrodzenie 21 kwartę.

b) Trzech gospodarzy czyli kolonistów, to jest: Józef Zdunek, Walenty Lis i Tomasz Olbrych, posiadają gruntu po mórg 8, płaci każdy czynszu rocznie po rs. 5 kop. 40, robi w żniwa po dni 7 i pół i orze po pręt. 15, daje po 1 kapłonie i po 15 jaj, zaś 4ty komornik Wincenty Łacis, z gruntu mórg pięć, odrabia tygodniowo po dniu jednym ręcznie.

Tu się objaśnia, iż gospodarze powyżsi za każdy nie odrobiony dzień, postanowieniem Rządu, zobowiązani są do zapłacenia po kop. 10 i 1/2.

W dobrach tych, a mianowicie na pustkowiu Antonie, znajduje się kopalnia wapna, zresztą oprócz papierni i tejże kopalni wapna, zakładów fabrycznych innych niemasz.

Inwentarz żywy i martwy, do gruntu przywiązany jest następujący.

1. Koni fornalskich różnej maści i lat z zaprzęgiem sztuk 12; 2. wołów roboczych różnej sierci i lat sztuk 9; 3. krów dojnych sztuk 8; 4. jałowizny sztuk 4; 5. owiec średniego gatunku sztuk 380. 6. baranów sztuk 6; 7. wozów kutych z kompletnemi drabinami sztuk 2; 8 młynek do czyszczenia zboża sztuk 1; 9. sieczkarnia sztuk 1; 10. radeł z kompletnemi żelazami sztuk 2. 11. pługów sztuk 3; 12. bron z kompletnemi bronikami żelaznemi sztuk 3; 13. bron z drewnianemi zębami sztuk 2.

Zresztą szczegółowe opisanie, podatki i ciężary w akcie zajęcia są zamieszczone.

Akt zajęcia wyż z daty powołany Edwardowi Henrykowi Nalepie Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Wieluńskiego w dniu 13 (25) Stycznia 1862 r. Józefowi Elzanowskiemu Wójtowi Gminy i temuż samemu jako ustanowionemu dozorcy, oraz Teodozji z Suchodolskich Tyxickiej wdowie i właścicielce w dniu 15 (27) tegoż m. i r. doręczony, następnie do księgi wieczystej tych dóbr w Kancelarji Ziemiańskiej, Gubernii Warszawskiej w Kaliszu pod dniem 21 Kwietnia (3 Maja) 1862 roku wniesiony, a do księgi zaaresztowań Trybunału tutejszego w d. 2 (14) Maja t. r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych jego posiedzeń, a warunki licytacji i sprzedaży, oraz zbiór objaśnień w biurze Pisarza Tryunału i u popierającego sprzedaż Jana Prawdzic Gowarzewskiego Patrona, każden z interesentów przejrzeć sobie może.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i przedaży na audjencji Trybunału tutejszego w d. 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. o godzinie 10ej z rana nastąpi.

Kalisz d. 3 (15) Maja 1862 r.
Asesor Kolegjalny,
Józef Migórski.

(N. D. 2708)

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkały, ogłasza niniejszem, stosownie do art. 683 i 962 K. P. C. że wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie między Konstantym Morzyckim współwłaścicielem dóbr Brzyszewo, w tychże dobrach, Okręgu Kowalskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałego, a Michaliną z Sokołowskich Morzycką po Piotrze Morzyckim pozostałą wdową, jako matką i opiekunką główną nieletniej Heleny Morzyckiej, również w Brzyszewie zamieszkałą, w d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1861 r. zapadłym, postanowioną została sprzedaż dóbr Brzyszewa i Sobieszczewy z przyległością Młody Gaj, w Okręgu Kowalskim Gubernii Warszawskiej, położonych

Sprzedaż ta w drodze działów, po Piotrze Morzyckim, odbędzie się przed W. Komosińskim Sędzią Trybunału Delegowanym, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału Wydziału III. w Warszawie, pod Nr. 549.

Termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 11 (23) Maja 1862 r. godzinę 9 1/2 z rana oznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 84987.

Taksa zbiór objaśnień i warunków sprzedaży są złożone w Wydziale III. Trybunału Cywilnego w Warszawie i u Józefa Kleczkowskiego Adwokata, sprzedaż w imieniu i na rzecz Konstantego Morzyckiego, popierającego.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.
Józef Kleczkowski, Ad. Są. Ap.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia w dniu 11 (23) Maja 1862 r. termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r. godzinę 5 po południu oznaczony został.

Warszawa d. 12 (24) Maja 1862 r.
Józef Kleczkowski, Adwokat.

(N. D. 2707) Podpisany Syndyk masy upadłości pod firmą V. Issleiber SSwie, zawiadamia, iż w d. 21 Maja (2 Czerwca) r. b. o godzinie 2 z południa nastąpi sprzedaż win i towarów do upadłej masy należących. Sprzedaż rozpoczętą zostanie w piwnicach pod Kościołem XX. Paulinów w domu pod Nrem 591 w Warszawie

P. Kobylański, Mecenas.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2611)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.